WTOREK |20|01|2026|

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 163 (21 762)



OTO LIDERZY PRZYSZŁOŚCI WARMII I MAZUR

Fot. Zbigniew Woźniak



Mieszkańcy przeciw poszerzeniu granic Olsztyna \5



Historyczna rondela odzyskuje dawny blask \6



Miałam potrzebę snucia mrocznych historii \7



O Julii, która chce zostać strażakiem... \10

eprasa.pl fa38011f6e

PONAD 1800 ZATRZYMANYCH, SETKI RANNYCH I ZNISZCZONE MIASTA


Fot. PAP

Płonące budynki, splądrowane sklepy, starcia z policją i setki rannych funkcjonariuszy – Francja liczy straty po sobotnich demonstracjach, które w wielu miastach przerodziły się w gwałtowne zamieszki. Według najnowszych danych zatrzymano ponad 1800 osób, a zniszczenia objęły również zabytkowe budynki publiczne. Wydarzenia wywołały kolejną falę politycznych oskarżeń, a ich konsekwencje mogą być odczuwalne na kilka miesięcy przed wyborami prezydenckimi.

Setki tysięcy Francuzów wyszły 17 października na ulice, protestując przeciwko rosnącym kosztom życia, nierównościom społecznym i sytuacji usług publicznych. Według francuskiego MSW demonstracje zgromadziły około 550 tys. osób, a według związków zawodowych – 800 tys.

Większość protestów przebiegała pokojowo, jednak w Paryżu, Marsylii, Lyonie, Bordeaux i innych miastach doszło do zamieszek, dewastacji i starć z policją. Zatrzymano ponad 1800 osób, a ponad 500 policjantów, żandarmów i strażaków zostało rannych.

Jednym z najpoważniejszych incydentów było podpalenie zabytkowego ratusza w Limoges. Poważnie ucierpiały również sklepy i inne budynki.

Władze Francji potępiły przemoc i zapowiedziały ukaranie sprawców. Wydarzenia wywołały także polityczny spór o odpowiedzialność za zamieszki oraz ponownie skierowały uwagę na problemy społeczne i gospodarcze kraju. **OPRAC. BMR**

TRUMP REAGUJE NA ZAMIESZKI WE FRANCJI


Fot. PAP

Donald Trump zabrał głos po gwałtownych zamieszkach, które przetoczyły się przez Francję. Prezydent Stanów Zjednoczonych powiązał sytuację z polityką migracyjną i wezwał francuskie władze do zamknięcia granic. Tymczasem we Francji zatrzymano ponad 1,8 tys. osób, a rannych zostało ponad 500 funkcjonariuszy i strażaków.

Amerykański prezydent odniósł się do wydarzeń we Francji we wpisie opublikowanym na platformie Truth Social. Ocenił, że za kryzys odpowiada polityka migracyjna prowadzona przez francuskie władze.

„Francja płonie!" – napisał Donald Trump. Następnie wezwał władze w Paryżu do zamknięcia granic i „przejęcia kontroli, zanim będzie za późno".

Trump stwierdził również, że imigracja „zniszczyła ten niegdyś wielki kraj". Była to jedna z najmocniejszych zagranicznych reakcji na wydarzenia ostatnich dni we Francji.

Sobotnie manifestacje przeciwko rosnącym kosztom życia zgromadziły w miastach Francji setki tysięcy osób. W części miejsc protesty przerodziły się w gwałtowne starcia, akty wandalizmu, grabieże oraz ataki na budynki użyteczności publicznej. Francuski minister spraw wewnętrznych Laurent Nuñez poinformował, że w całym kraju zatrzymano ponad 1,8 tys. osób. Rannych zostało ponad 500 policjantów, żandarmów i strażaków. Setki osób w aresztach w Paryżu

Szczególnie napięta sytuacja panowała w stolicy. Według danych paryskiej prokuratury w aresztach pozostawało 517 osób – 346 dorosłych i 171 niepełnoletnich. **OPRAC. BMR**

WZRUSZAJĄCE SCENY PRZED SZPITALEM W RZYMIE. TŁUMY CZEKAŁY NA TĘ CHWILĘ


Fot. TIZIANA FABI / AFP / East News

Uśmiech, błogosławieństwo i wzruszające spotkania z wiernymi – papież Leon XIV opuścił w sobotę, 17 października, rzymską klinikę Gemelli, gdzie przeszedł operację usunięcia nowotworu płuca. Przed szpitalem czekały na niego tłumy wiernych, którzy z radością przyjęli wiadomość o poprawie jego stanu zdrowia. Ojciec święty był w dobrej formie i osobiście pozdrawiał zgromadzonych.

Po kilku dniach hospitalizacji papież Leon XIV powrócił do Watykanu. Decyzję o wypisaniu go ze szpitala podjęto po przeprowadzeniu badań kontrolnych, które potwierdziły prawidłowy przebieg rekonwalescencji.

Przed głównym wejściem do kliniki Gemelli na papieża czekali wierni, pacjenci oraz dziennikarze. Kiedy ojciec święty pojawił się na zewnątrz, zgromadzeni przywitali go entuzjastycznie.

Uśmiech i błogosławieństwo dla wiernych

Leon XIV mimo niedawno przebytej operacji sprawiał wrażenie pogodnego i pełnego energii. Uśmiechał się, pozdrawiał zgromadzonych i udzielał błogosławieństwa.

Szczególnie poruszającym momentem było spotkanie z 13-letnią dziewczynką z Ukrainy, która wcześniej przechodziła leczenie onkologiczne w tej samej placówce. Papież zatrzymał się, aby porozmawiać z nią i jej rodziną, a następnie udzielił dziewczynce błogosławieństwa.

Po pożegnaniu z wiernymi ojciec święty wsiadł do samochodu i udał się do Watykanu.

Operacja usunięcia nowotworu

Siedemdziesięciojednoletni papież trafił do kliniki Gemelli we wtorek, 13 października. Tego samego dnia przeszedł zabieg usunięcia zmiany nowotworowej w prawym płucu.

Operacja trwała około 90 minut i według informacji przekazanych przez Watykan przebiegła zgodnie z planem. Badanie usuniętej zmiany potwierdziło rozpoznanie gruczolakoraka płuca.

W kolejnych dniach papież pozostawał pod opieką lekarzy. Przechodził badania kontrolne i uczestniczył w rehabilitacji oddechowej.

Lekarze przekazali dobre wiadomości

W sobotę zespół medyczny przeanalizował wyniki badań krwi oraz kontrolnego prześwietlenia klatki piersiowej. Ich rezultaty pozwoliły na podjęcie decyzji o zakończeniu hospitalizacji.

Według watykańskich komunikatów rekonwalescencja przebiega prawidłowo, a papież odzyskał samodzielność w wykonywaniu codziennych czynności.

Już podczas pobytu w szpitalu Leon XIV stopniowo wracał do obowiązków. Odprawił również mszę świętą w pomieszczeniu przygotowanym na 10. piętrze kliniki, dziękując personelowi medycznemu za opiekę.

Papież wrócił do Watykanu

Powrót ojca świętego do Watykanu to ważna wiadomość dla katolików na całym świecie, którzy w ostatnich dniach śledzili doniesienia o jego zdrowiu.

W niedzielę, 18 października, papież wziął udział w modlitwie Anioł Pański. Było to jego pierwsze publiczne wystąpienie po opuszczeniu szpitala.

Choć zakończenie hospitalizacji jest pozytywnym sygnałem, powrót do pełnej sprawności będzie przebiegał pod kontrolą lekarzy. **OPRAC. BMR**

DZIECI PŁAKAŁY SAME WE MGLE. MATKA POSZŁA ZDOBYĆ SZCZYT


Fot. Zdjęcie ilustracyjne

Z gęstej mgły dobiegał szloch ośmiolatka. Gdy turyści podeszli bliżej, zobaczyli dwóch przestraszonych braci. Według uczestnika wycieczki PTTK chłopcy czekali na matkę, która poszła zdobywać szczyt. Jej późniejsze wyjaśnienia wywołały sprzeciw świadka.

Sytuację z soboty, 17 października, opisał uczestnik wycieczki PTTK z Rzeszowa. Grupa wędrowała przez Bukowe Berdo w Bieszczadach, w okolicy rozwidlenia szlaków niebieskiego i żółtego prowadzących w stronę Mucznego. Gęsta mgła mocno ograniczała widoczność. Wtedy usłyszeli dziecko.

Przy szlaku stali dwaj bracia: ośmioletni i czternastoletni. Jak relacjonuje autor wpisu, młodszy płakał i krzyczał, starszy był wyraźnie zaniepokojony. Chłopcy mieli powiedzieć turystom, że mama ruszyła dalej w stronę szczytu. Im poleciła poczekać przez 15 minut, skoro nie chcieli już iść wyżej.

Uczestnicy wycieczki zajęli się braćmi i próbowali ich uspokoić. Według świadka zapłakany ośmiolatek próbował zejść ze szlaku w dół, w zamglony teren. To właśnie ten moment szczególnie zaniepokoił autora relacji. Kiedy matka pojawiła się na miejscu, młodszy chłopiec chwycił ją za rękę i przestał płakać - opisuje uczestnik wycieczki.

Świadek miał zwrócić kobiecie uwagę, że pozostawienie dzieci bez dorosłego opiekuna na górskim szlaku, przy takiej pogodzie, było niebezpieczne. Z jego relacji wynika, że matka tłumaczyła swoją decyzję chęcią krótkiego podejścia wyżej. Miała też stwierdzić, że dzieci przeszkadzały jej w osiągnięciu zaplanowanego celu.

Autor wpisu twierdzi, że przeprosiła dopiero wtedy, gdy usłyszała o możliwych konsekwencjach prawnych. Przekazany opis zdarzenia opiera się na relacji uczestnika wycieczki; nie zawiera osobnego stanowiska kobiety ani informacji o interwencji służb.

Uczestnik wycieczki udostępnił swoją relację w bieszczadzkich grupach internetowych. Chciał, by dotarła również do osób, które mogą znać kobietę.

„Żaden cel, żaden szczyt nie jest wart tego, co dziś zafundowałaś swoim dzieciom" - napisał.

Najbardziej wymowny szczegół jego opowieści dotyczy jednak samego powrotu matki. Według świadka płaczący ośmiolatek uspokoił się, gdy mógł znów złapać ją za rękę. **OPRAC. BMR**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera
redaktor naczelny
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Grygielewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

Michał Podolak, zastępca red. naczelnego
Zuzanna Leszczyńska, zastępca red. naczelnego
Paweł Tomkiewicz, zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl fa38011f6e

TRAGICZNY WEEKEND NA DROGACH REGIONU



Fot. Policja

Miniony weekend na drogach Warmii i Mazur przyniósł osiem wypadków, w których zginęła jedna osoba, a siedem zostało rannych. Policjanci interweniowali również przy 125 kolizjach i zatrzymali 23 nietrzeźwych kierujących. Nie zabrakło niebezpiecznych zdarzeń, rażącego przekraczania prędkości oraz przypadków prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu.

Do najtragiczniejszego zdarzenia doszło w sobotę, 17 października, przed godz. 19 na trasie Pieszkowo–Górowo Iławeckie w powiecie bartoszyckim. Kierujący nissanem 32-latek uderzył w przydrożne drzewo. Mężczyzna podróżował sam i poniósł śmierć na miejscu. Policjanci pod nadzorem prokuratora przeprowadzili oględziny, a samochód zabezpieczono na parkingu strzeżonym. Okoliczności tragedii wyjaśni śledztwo.

Niebezpiecznie było również w powiecie działdowskim. W piątek w Działdowie kierowca autobusu miejskiego gwałtownie zahamował, gdy na przejście dla pieszych wjechał rowerzysta. Dwie pasażerki w wieku 41 i 42 lat doznały powierzchownych obrażeń i trafiły na badania do szpitala. Rowerzysta odjechał z miejsca zdarzenia. Dzień później na trasie Purgałki–Pruski 48-letni motocyklista, próbując ominąć zwierzę leśne, stracił panowanie nad yamahą i przewrócił się. Z podejrzeniem złamania rąk został przewieziony do szpitala.

W powiecie nidzickim policjanci zatrzymali 40-letniego motorowerzystę, który miał ponad dwa promile alkoholu i zlekceważył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Grozi mu do pięciu lat więzienia. W pobliżu Sątop kierowca peugeota jechał 142 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h. Otrzymał mandat w wysokości 1500 zł, 13 punktów karnych i stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Zkolei w Kozłowie 40-letni rowerzysta miał 1,5 promila alkoholu. Został ukarany mandatem w wysokości 2500 zł.

Nietrzeźwego rowerzystę zatrzymano także w Nowym Mieście Lubawskim. W niedzielę, 18 października, około godz. 10 na ul. Piastowskiej policjanci skontrolowali 40-letniego mieszkańca powiatu. Badanie wykazało ponad dwa promile alkoholu. Mężczyzna otrzymał mandat w wysokości 2500 zł.

W powiecie oleckim podczas kontroli drogowej zatrzymano 43-letniego kierowcę audi, który przekroczył dozwoloną prędkość. Okazało się, że mężczyzna był poszukiwany. Po wpłaceniu zasądzonej grzywny uniknął aresztu. Policjanci zatrzymali również nietrzeźwego 58-letniego kierującego jednośladem, który miał dwa promile alkoholu. W Kukowie kierowca quada stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i przewrócił się. Trafił do szpitala, gdzie pobrano mu krew do badań na zawartość alkoholu.

Szczególnie niebezpieczne zachowania odnotowano w powiecie piskim. Policjanci zatrzymali prawa jazdy sześciu kierowcom za nadmierną prędkość. Rekordzistą był 49-letni mieszkaniec Łomży, który na drodze Pisz–Jeże jechał audi z prędkością 199 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h. Został ukarany mandatem w wysokości 2500 zł i 15 punktami karnymi. W Maldaninie zatrzymano natomiast 42-letniego kierowcę BMW, który miał prawie trzy promile alkoholu i prowadził bez uprawnień. W okolicach miejscowości Kocioł Duży nietrzeźwy 48-latek, mający ponad 1,5 promila alkoholu, najechał toyotą na tył ciągnika rolniczego.

Do poważnego wypadku doszło także na trasie Gębałka–Kuty w powiecie węgorzewskim. Kierujący BMW 31-latek podczas wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem, który dachował i uderzył w betonowe elementy przy drodze. Samochodem podróżowały cztery osoby, w tym dwoje dzieci. Wszyscy trafili do szpitala, a 28-letnia pasażerka odniosła obrażenia wymagające leczenia przez ponad siedem dni. Kierowca był trzeźwy.

W Ogonkach policjanci zatrzymali również 24-latka, który jechał BMW z prędkością 124 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Ponieważ dopuścił się wykroczenia w warunkach recydywy, otrzymał mandat w wysokości 5000 zł, 15 punktów karnych i stracił prawo jazdy.

Weekendowe działania policjantów pokazują skalę zagrożeń na drogach regionu. Funkcjonariusze nadal prowadzą czynności wyjaśniające okoliczności poszczególnych zdarzeń, a część zatrzymanych kierowców odpowie za swoje zachowanie przed sądem.

OPRAC.AL

UKRYWALI SIĘ PRZED WYMIAREM SPRAWIEDLIWOŚCI

Policjanci z Warmii i Mazur zatrzymali kolejnych mężczyzn poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości. Wśród nich znaleźli się podejrzany o kradzież artykułów drogeryjnych o wartości niemal 2500 zł oraz 22-latek, który ukrywał się za granicą. Trzech zatrzymanych trafiło lub ma trafić do zakładów karnych, gdzie odbędą zasądzone wcześniej kary.

W piątek, 16 października, policjanci z Działdowa zatrzymali 27-letniego mieszkańca miasta, poszukiwanego przez inną jednostkę policji do czynności procesowych. Mężczyzna jest podejrzany o kradzież artykułów drogeryjnych o wartości blisko 2500 zł w jednej z drogerii w Iławie. O zatrzymaniu powiadomiono Komendę Powiatową Policji w Iławie. Po osadzeniu w policyjnej celi 27-latek usłyszał zarzut kradzieży, za którą grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Kolejne zatrzymanie miało miejsce w niedzielę, 18 października, w jednej z miejscowości gminy Działdowo. Funkcjonariusze zatrzymali 42-latka poszukiwanego przez wymiar sprawiedliwości. Mężczyzna został wcześniej skazany przez Sąd Rejonowy w Działdowie na rok i osiem miesięcy pozbawienia wolności. Po nocy spędzonej w policyjnej celi trafił do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę.

Tego samego weekendu działania prowadzili również policjanci w Nidzicy. W piątek około godz. 17.30 w jednym z mieszkań zatrzymali 58-letniego mężczyznę poszukiwanego za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Podstawą zatrzymania był nakaz doprowadzenia wydany przez Sąd Rejonowy w Nidzicy. Mieszkaniec miasta noc spędził w policyjnym areszcie, a następnego dnia został przewieziony do zakładu karnego, gdzie spędzi cztery miesiące.

Poszukiwanego zatrzymali także funkcjonariusze Komisariatu Policji w Białej Piskiej. 22-letni mieszkaniec miasta był ścigany listem gończym wydanym przez Sąd Okręgowy w Olsztynie. Mężczyzna ukrywał się za granicą, jednak po powrocie do Polski został zatrzymany. Ma do odbycia karę roku pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe. Sprawa dotyczy udzielania środków odurzających dwóm osobom małoletnim. Po zatrzymaniu 22-latek trafił do policyjnego aresztu, skąd ma zostać przewieziony do zakładu karnego.

Zatrzymania były efektem codziennych działań funkcjonariuszy, którzy ustalają miejsca pobytu osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości, uchylających się od odbycia kary lub poszukiwanych do przeprowadzenia czynności procesowych.

OPRAC.AL

WYRZUCIŁ ŚMIECI DO LASU. ZOSTAŁ NAMIERZONY I UKARANY


Fot. Policja

Znaczne ilości odpadów porzuconych w lesie ujawnili funkcjonariusze Straży Leśnej Nadleśnictwa Elbląg. Dzięki współpracy leśników, Straży Granicznej i policjantów udało się ustalić sprawcę nielegalnego wysypiska. Mężczyzna został ukarany mandatem i zobowiązany do uprzątnięcia terenu na własny koszt.

Dzikie wysypisko odkryto podczas wspólnego patrolu Straży Leśnej i funkcjonariuszy Straży Granicznej w Elblągu, prowadzonego w ramach akcji „JESIEŃ 2026". Mundurowi natrafili na znaczne ilości nielegalnie porzuconych odpadów. Do wyjaśnienia sprawy włączyli się policjanci Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Miejskiej Policji w Elblągu, którzy zajmują się również zwalczaniem przestępstw przeciwko środowisku.

Wspólne działania służb pozwoliły szybko ustalić osobę odpowiedzialną za zaśmiecenie lasu. Sprawca został ukarany mandatem karnym. Musi również uprzątnąć teren, wywieźć odpady i zadbać o ich właściwe zagospodarowanie. Wszystkie związane z tym koszty poniesie z własnej kieszeni.

To nie pierwszy taki przypadek ujawniony przez elbląskich leśników. Od początku roku Straż Leśna Nadleśnictwa Elbląg odnotowała siedem podobnych zdarzeń. W sześciu przypadkach udało się ustalić sprawców, którzy ponieśli konsekwencje swojego postępowania.

W wykrywaniu osób nielegalnie pozbywających się odpadów pomagają zarówno doświadczenie funkcjonariuszy, jak i nowoczesne technologie. Służby przypominają, że dzikie wysypiska stanowią zagrożenie dla środowiska naturalnego, zwierząt oraz osób korzystających z terenów leśnych. Pozostawianie śmieci w lesie wiąże się z odpowiedzialnością prawną, a sprawcy mogą zostać zobowiązani do usunięcia odpadów na własny koszt.

OPRAC.AL

UDERZYŁ W DRZEWO I DACHOWAŁ. POTEM PRÓBOWAŁ UCIEC


Fot. Policja

Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 48-letni kierowca hyundaia, który na trasie Gąsiorowo Olsztyneckie–Pawłowo zjechał z drogi, uderzył w drzewo i dachował. Po zdarzeniu mężczyzna próbował oddalić się z miejsca wypadku, jednak został zatrzymany przez policjantów. Teraz odpowie przed sądem.

Do zdarzenia doszło w środę, 14 października, około godz. 13.30 na drodze pomiędzy Gąsiorowem Olsztyneckim a Pawłowem w gminie Olsztynek. Według wstępnych ustaleń policjantów 48-latek kierujący hyundaiem z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał z jezdni, uderzył w przydrożne drzewo, a następnie dachował.

Mężczyzna samodzielnie wydostał się z rozbitego samochodu i próbował oddalić się z miejsca zdarzenia. Został jednak zatrzymany przez funkcjonariuszy. Przeprowadzone badanie trzeźwości wykazało, że miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

Kierowca podróżował sam. Pomimo groźnie wyglądającego zdarzenia nie odniósł poważnych obrażeń.

Policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności zdarzenia. 48-latek odpowie przed sądem zarówno za spowodowanie zdarzenia drogowego, jak i prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości. Za jazdę pod wpływem alkoholu grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.

OPRAC.AL

eprasa.pl fa38011f6e

MARCIN ANTONOWICZ. ŚMIERĆ BEZ KARY


Fot. archiwum GO

Był świeżo upieczonym studentem i laureatem olimpiady chemicznej. Czterdzieści jeden lat temu patrol ZOMO zabrał Marcina Antonowicza do milicyjnej ciężarówki. Kilkanaście minut później znaleziono go nieprzytomnego. Jego śmierć wstrząsnęła Olsztynem. Sprawców nie ukarano.

19 października 1985 r., w pierwszą rocznicę zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, Marcin wrócił do rodzinnego Olsztyna. Miał niespełna 19 lat. Właśnie ukończył IV LO, był laureatem ogólnopolskiej olimpiady chemicznej i rozpoczął studia na Uniwersytecie Gdańskim.

Około godziny 22 na ówczesnej ul. Kaliningradzkiej (dziś Dworcowa) zatrzymali go wraz z dwoma kolegami zomowcy. Po sprawdzeniu dokumentów kolegów zwolniono. Marcin pokazał legitymację gdańskiej uczelni i trafił do milicyjnego Stara. O godzinie 22.17 wezwano karetkę do nieprzytomnego studenta leżącego na Al. Wojska Polskiego. Miał ciężki uraz głowy.

Matka nie poznała własnego syna

W izbie przyjęć szpitala wojewódzkiego dyżurowała jego matka, lekarka Krystyna Antonowicz. Początkowo nie poznała syna. Rozpoznała własnoręcznie zrobiony sweter, dopiero później jego twarz. Marcin przez kilkanaście dni walczył o życie. Zmarł 2 listopada, nie odzyskawszy przytomności.

Według IPN został pobity przez funkcjonariuszy ZOMO i wyrzucony z jadącej ciężarówki. Władze PRL twierdziły, że sam wyskoczył z pojazdu, a nawet przedstawiały go jako pijanego. Śledztwo umorzono w 1986 r.; ponownie podjęte po zmianie ustroju zakończyło się umorzeniem w 1993 r. Rodzice Marcina i ich pełnomocnicy podważali ustalenia prokuratury. Nikt nie odpowiedział karnie za jego śmierć.

Największa manifestacja w Olsztynie

6 listopada Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa i otaczające go ulice wypełniły tłumy. Pogrzeb Marcina zgromadził około 15 tysięcy osób i przerodził się w największą antykomunistyczną manifestację w dziejach Olsztyna. Odczytano list Lecha Wałęsy. Przemawiał rektor UG prof. Karol Taylor, który domagał się wyjaśnienia tragedii; wkrótce stracił stanowisko.

Służba Bezpieczeństwa filmowała uczestników uroczystości, a później ich przesłuchiwała. Kondukt przeszedł na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej. Grób Marcina znajduje się w sektorze G49.

Pamięć, która pomaga młodym

Pamięć przetrwała. Jego imię nosi ulica na Osiedlu Generałów, na terenie IV LO umieszczono pamiątkowy głaz oraz tablicę, a w Kościele NSPJ zawisła tablica. Pośmiertnie w 2007 r. odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Stowarzyszenie represjonowanych Pro Patria od lat przyznaje uzdolnionej młodzieży stypendia jego imienia. Fundusze pochodzą m.in. z koncertów i aukcji, organizowanych przez lata w III LO, a od 2025 r. w IV LO. W tegorocznej marcowej aukcji zebrano 27 tys. zł. 30 września w „Czwórce" ponownie wręczono stypendia. To pamięć przekazywana kolejnym pokoleniom i zamieniana w konkretną pomoc.

JAN BERDYCKI

ŁĄCZĄ SIŁY DO PRZEBUDOWY WLOTU DO OLSZTYNA

Samorządy leżące przy drodze krajowej nr 51 walczą o przebudowę tej trasy na olsztyńskim odcinku w Lesie Miejskim.

Działania zainicjowały władze gminy Dywit. W połowie roku wystąpiły do władz Olsztyna z oficjalnym wnioskiem w sprawie „pilnego rozpoczęcia prac projektowych przebudowy leśnego odcinka Alei Wojska Polskiego". Powodem były wyniki generalnego pomiaru ruchu przeprowadzonego przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Badania rozpoczęły się na początku 2025 roku.

Wyniki pomiaru wskazały na duże natężenie ruchu na drodze krajowej nr 51. Tak jest głównie na odcinku od granic miasta Olsztyna do Dywit, do ulicy Spółdzielczej. — Deklaruję pełną współpracę przy realizacji tej ważnej inwestycji dla zarówno mieszkańców Olsztyna, gminy Dywity, jak i całej północnej części regionu — zaznacza wójt Dywit Agnieszka Sakowska-Hrywniak, która przypomniała, że w ostatnich latach wspólnym wysiłkiem drogowców z GDDKiA w Olsztynie, gminy Dywity oraz dewelopera Osiedla Sterowców udało się poprawić bezpieczeństwo użytkowników DK51 na terenie gminy.

Jej zdaniem kolejnym argumentem przemawiającym za podjęciem prac nad przygotowaniem dokumentacji projektowej w związku z modernizacją leśnego odcinka DK51 „jest postępująca degradacja i pogarszanie się stanu technicznego drogi. Jest ona dziurawa, pofałdowana, pełna uskoków, pęknięć i spadków skośnych do zewnątrz jezdni, co stwarza bezpośrednie niebezpieczeństwo i ryzyko dla jej użytkowników". „Nie przystoi, aby tak niebezpieczna droga prowadziła do stolicy regionu i aglomeracji olsztyńskiej" — uważa wójt Dywit.



Fot. Zbigniew Woźniak

Pod koniec czerwca swoje stanowisko w tej sprawie przyjęła rada miasta Olsztyna. — „Rozumiemy problemy komunikacyjne, z którymi mierzą się dziś mieszkańcy gminy Dywity. Każdego dnia wielu z nich dojeżdża do pracy, szkół i instytucji znajdujących się w Olsztynie. Jednocześnie naszym obowiązkiem jest przede wszystkim sprostać oczekiwaniom mieszkańców naszego miasta i odpowiedzialnie planować wydatki z miejskiego budżetu" — czytamy w nim.

Nie zniechęciło to władz Dywit do dalszych działań. Zaprosiły samorządy leżące wzdłuż DK 51 do zawiązania koalicji w tej sprawie. Ich przedstawiciele właśnie wspólnie się zebrali. Chodzi o Dobre Miasto, gminę oraz miasto Lidzbark Warmiński. To także gmina i miasto Bartoszyce i gmina Lubomino. Na miejscu pojawili się także przedstawiciele olsztyńskiego ratusza. — Tak liczne grono przybyłych samorządowców tylko potwierdza fakt, że modernizacja leśnego odcinka DK51 nie jest wyłącznie lokalnym postulatem mieszkańców gminy Dywity — stwierdziła wójt Sakowska-Hrywniak. — To inwestycja o znaczeniu ponadlokalnym i regionalnym, ważna z punktu widzenia obronności i bezpieczeństwa kraju. Modernizacji wymaga zarówno leśny odcinek DK51, jak i konieczność „naprostowania" DK51 w samych Dywitach.

Przedstawiciel ratusza - Andrzej Skonieczny, zastępca dyrektora wydziału inwestycji miejskich w Urzędzie Miasta Olsztyna – przekonywał, że rozwiązaniem komunikacyjnych problemów w tej części DK 51 będzie planowana budowa północnej obwodnicy Olsztyna. — Rozwiąże oba sporo problemów mieszkańców północy regionu związanych z dojazdem do Olsztyna — argumentował wicedyrektor Skonieczny. – Przez węzeł Warkały, czy Kudypy będą oni mogli dojechać do miasta, a DK51 przestanie być drogą krajową i stanie się droga lokalną.

To nie przekonało zebranych samorządowców. — Ruch do Olsztyna obecna DK51 będzie nadal duży, dlatego trzeba ja zmodernizować niezależnie od budowy obwodnicy — mówi Ireneusz Popiel, zastępca wójta Gminy Lidzbark Warmiński. — Ludzie jadący z Lidzbarka, czy Ornety na Zatorze, czy do centrum Olsztyna nadal będą jechać DK51, a nie przez węzeł Warkały.

Samorządowcy zawnioskowali też do przedstawiciela ratusza o przedstawienie prezydentowi Olsztyna możliwości zapisania w budżecie takiej pozycji, jak opracowanie koncepcji projektowej modernizacji leśnego odcinka DK51. Samorządowcy z północnej części regionu zaproponowali powołanie komitetu samorządowego ds. przebudowy DK51. **GS**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) i art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 17 lipca 2026 r. wpłynął wniosek Burmistrza Olsztynka, uzupełniony po wezwaniu w dniu 29 września 2026 r., o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej **Rozbudowa odcinka drogi gminnej publicznej klasy L wraz z sieciami infrastruktury technicznej w m. Olsztynek; działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji: obręb 5 Olsztynek, gmina Olsztynek, działki nr geod. 33, 98, 28/2, 29, 100, 30/2, 27/5, 17, 18/3, 61, 99; działki zajęte na podstawie oświadczenia o prawie do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane (PB-5): obręb 5 Olsztynek, gmina Olsztynek, działki nr geod. 17, 18/3, 61, 99; działki do ograniczonego korzystania ze względu na budowę/przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę i przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, rozbiórkę sieci uzbrojenia terenu w związku z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c, e, f, g, h specustawy drogowej: obręb 5 Olsztynek, gmina Olsztynek, działka nr geod. 27/5** z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych jw. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 **po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.**

754260TBR-A-G

eprasa.pl fa38011f6e

RAFAŁ PIKOLUK WICEMISTRZEM EUROPY


Fot. Przemek Świderski/ PZSN START

Pochodzący z Nidzicy Rafał Pikoluk wywalczył srebrny medal mistrzostw Europy w paraszermierce. Reprezentant Polski stanął na podium w Cardiff w szpadzie drużyn mieszanych – konkurencji, która zadebiutuje na igrzyskach paralimpijskich w Los Angeles w 2028 roku.

Mistrzostwa Europy w paraszermierce odbyły się w dniach 4-12 października w Cardiff. W reprezentacji Polski znalazł się Rafał Pikoluk, zawodnik IKS Szermierka Wołomin, pochodzący z Nidzicy.

Największy sukces odniósł w rywalizacji drużyn mieszanych w szpadzie. Polskę reprezentowali Marta Fidrych, Karolina Strawińska, Norbert Całka oraz Rafał Pikoluk. Biało-czerwoni dotarli do finału, w którym zmierzyli się z reprezentacją Ukrainy. Ostatecznie to Ukraińcy zdobyli złoto, a Polacy zakończyli mistrzostwa ze srebrnymi medalami.

Dla Rafała Pikoluka wynik z Cardiff ma szczególne znaczenie. Jeszcze kilka lat temu nie przypuszczał, że będzie rywalizował w sporcie na międzynarodowym poziomie.

— Jeszcze osiem lat temu, gdy uległem wypadkowi, nie przypuszczałem, że będę mógł i będę w stanie uprawiać jakikolwiek sport — mówi Rafał Pikoluk.

Przed wypadkiem sport był obecny w jego życiu. Uprawiał m.in. piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę, startował także w biegach, w tym na dystansie półmaratonu. W 2018 roku uległ poważnemu wypadkowi podczas pracy jako kierowca cysterny. Doznał urazu rdzenia kręgowego i od tego czasu porusza się na wózku. Z czasem wrócił do aktywności sportowej. Trafił do IKS Szermierka Wołomin i rozpoczął treningi szermierki na wózkach.

— Gdy spróbowałem po raz pierwszy szermierki na wózkach, nie do końca byłem przekonany, że jest to sport, który z czasem tak bardzo mnie zaciekawi i w którym można osiągać sukcesy na arenie krajowej czy międzynarodowej — przyznaje.

Początki nie były łatwe. Problemem były nie tylko wymagające treningi, ale również dojazdy do Wołomina.

— Sam dystans, który przemierzałem na treningi, był dużym problemem logistycznym. Z czasem zobaczyłem, jak inni zawodnicy z podobną niepełnosprawnością potrafią różne rzeczy, i uwierzyłem, że też mogę — opowiada.

Rafał Pikoluk przyznaje, że sportowa ambicja szybko dała o sobie znać. Na początku przegrywał z bardziej doświadczonymi zawodnikami, jednak kolejne miesiące treningów zaczęły przynosić efekty.

— Nigdy nie lubiłem przegrywać i ciężko było się z tym przemóc. Kiedy jednak zobaczyłem, że po pewnym czasie udaje mi się pokonywać coraz więcej osób, pozwoliło mi się to jeszcze lepiej motywować do kolejnych treningów — mówi.

Efekty przyszły także na arenie krajowej. Już w 2021 roku Pikoluk zdobył srebrny medal mistrzostw Polski w szpadzie w kategorii B oraz brąz we florecie. Z czasem rozpoczął również starty w zawodach międzynarodowych. Obecnie znajduje się w składzie reprezentacji Polski w paraszermierce.

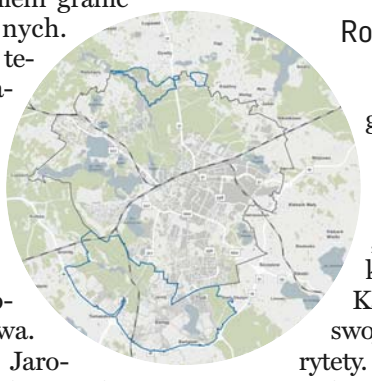
Srebro z Cardiff jest szczególnie ważne również ze względu na samą konkurencję. Rywalizacja drużyn mieszanych w szpadzie została włączona do programu igrzysk paralimpijskich w Los Angeles w 2028 roku. Tegoroczne mistrzostwa Europy były pierwszymi, podczas których przyznano w niej tytuł mistrzów kontynentu.

— Zdobycie medalu jest dla mnie powodem do ogromnej radości, ale również motywacją do dalszej pracy — podkreśla Rafał Pikoluk.

Przed reprezentantem Polski kolejne miesiące przygotowań i startów. Jak zapowiada, w przyszłym roku czekają go zawody Pucharu Świata we Włoszech, na Węgrzech, w Brazylii i w Polsce, a na zakończenie roku mistrzostwa świata w Hongkongu. Polska reprezentacja zakończyła mistrzostwa Europy w Cardiff z dziewięcioma medalami, w tym czterema złotymi. Biało-czerwoni zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej. **ZL**

MIESZKAŃCY PRZECIW POSZERZENIU GRANIC OLSZTYNA

Rośnie niezadowolenie z planów poszerzenia granic Olsztyna kosztem gminy Stawiguda i Dywity.



Jak już napisała „Gazeta Olsztyńska", władze Olsztyna rozpoczynają oficjalną procedurę związaną z poszerzeniem granic administracyjnych. Jeżeli chodzi o teren gminy Stawiguda, w grę wchodzi osiedle Tęczowy Las do obwodnicy Olsztyna, a to jest Bartążka, Bartąga i rejonu Tomaszkowa. To także wieś Jaroty. Jeżeli chodzi o Dywity, to w grę wchodzi przejęcie Osiedla Sterowców, ale również grunty znajdujące się od drogi krajowej nr 51 w kierunku wsi Redykajny. To natychmiast wywołało sprzeciw mieszkańców i samorządowców obu gmin.

— To my, jako wspólnota samorządowa, przez lata inwestowaliśmy w rozwój tych terenów. To my budowaliśmy drogi, szkoły i infrastrukturę. To dzięki naszym mieszkańcom, ich podatkom i wspólnemu wysiłkowi powstało miejsce, w którym ludzie chcą żyć, wychowywać dzieci i budować swoją przyszłość — podkreśla Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. — Stworzyliśmy szkoły, do których chcą uczęszczać również dzieci z Olsztyna. Szkoły, których wyniki należą do najlepszych w regionie.

Jego zdaniem, zamiast zastanawiać się, jak przyłączyć do miasta dobrze rozwijające się tereny sąsiednich gmin, warto zadać sobie pytanie, dlaczego Olsztyn traci mieszkańców? Dlaczego tak wielu ludzi wybiera życie poza jego granicami? — Czy naprawdę ktoś wierzy, że mieszkańców naszej gminy można przekonać do zmiany granic administracyjnych obietnicą tańszego autobusu czy basenu? — stwierdził wójt Stawigudy.

Do sprawy odniósł się również Grzegorz Niski, przewodniczący rady gminy Stawiguda. — Czy dochody z już zakończonych inwestycji, które utrudniały nam codzienne życie, kosztowały wiele wysiłku i wyrzeczeń, mają powędrować teraz do olsztyńskiego budżetu, by zostać wykorzystane w miejskich inwestycjach, spychając tym samym nasze gminne marzenia do poziomu „może kiedyś"? Każdy ma swoje priorytety. Olsztyn ma swoje, a Gmina Stawiguda swoje i niech tak pozostanie — twierdzi przewodniczący Niski. — Nie pozwólmy, aby ci, którzy nie żyją wśród nas, nie są jednymi z nas, decydowali o przyszłości kogoś spośród nas.

— Jest siła, nie damy się — zapewniają mieszkańcy gminy Stawiguda.

Co ciekawa, na oficjalnych profilach samorządowców ze Stawigudy swoje poparcie dla ich działań wyrażają mieszkańcy ... Olsztyna.

Ratusz powtarza, jednym z powodów podjętych działań jest to, że miasto traci mieszkańców kosztem ościennych gmin.— Czy władze Olsztyna mają formalne potwierdzenie, że mieszkańcy, których liczba ubywa w mieście osiedlają się w sąsiednich gminach? — zapytaliśmy wurzędzie.

Jego przedstawiciele nie odpowiadają na te pytanie wprost. Nawiązują do zabudowy wościennych gminach. — Nie ulega wątpliwości, że osiedla powstające tuż przy granicach administracyjnych Olsztyna mają charakter miejskiej zabudowy, a nie sielankowego, wiejskiego krajobrazu. Są infrastrukturalnie związane z Olsztynem poprzez drogi, sieć wodociągową czy kanalizacyjną. A mieszkający tam w pełni korzystają z miasta poprzez szkoły, ofertę kulturalną, rozrywkową, sportową, rekreacyjną czy ochrony zdrowia — twierdzi Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

W przypadku planów poszerzenia granic Olsztyna kosztem gminy Purda miasto podnosiło, że Olsztynowi potrzebne są tereny pod inwestycje wskazując na grunty niezabudowane, obecnie wskazywane tereny, jak Tęczowy Las i Osiedle Sterowców to tereny zabudowane? Co się od tamtej pory zmieniło? — Według dokumentów planistycznych, samorządy przygotowały tam zarówno strefy pod przemysł, jak i pod nowe budownictwo o chłonności nawet kilkudziesięciu tysięcy nowych mieszkańców — stwierdził Pulikowski.

Przypomnijmy, że pod koniec poprzedniego tygodnia o zamiarach Olsztyna władze gminy Dywity poinformował prezydent Robert Szewczyk.

— Nie ma naszej zgody na przejmowanie przez Olsztyn terenów, które są już zagospodarowane, mają rozwiniętą infrastrukturę, funkcjonujące osiedla i mieszkańców, którzy od lat budują potencjał naszej gminy — stwierdziła wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak. — W naszej ocenie miasto chce przejąć to, co jest już gotowe: osiedla, drogi, infrastrukturę techniczną, mieszkańców oraz wpływy z ich podatków PIT. To nie jest tworzenie nowych możliwości rozwoju, lecz przejmowanie efektów wieloletniej pracy i inwestycji gminy Dywity. **GS**

REKLAMA

przetarg

Dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie
działając z upoważnienia Prezydenta Miasta Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu pisemnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Olsztyn, znajdującej się w trwałym zarządzie Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie.

Oznaczenie nieruchomości: nieruchomość niezabudowana oznaczona nr. ewidencyjnym **388/2**, obręb **Kieźliny, o pow. 1409 m²**, nr księgi wieczystej: **OL1O/00171456/3**.

Przeznaczenie nieruchomości: dzierżawa nieruchomości przeznaczonej na budowę restauracji.

Okres dzierżawy: 30 lat.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego: 5 zł/m² miesięcznie. Czynsz dzierżawny opodatkowany zostanie podatkiem VAT w stawce obowiązującej w dniu wydzierżawienia.

Termin i miejsce przetargu: oferty należy składać w pisemnej formie, w zamkniętej kopercie w siedzibie Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie, ul. Poprzeczna 9B, w pokoju nr 11 w terminie do dnia 20.11.2026 r. do godz. 10:00. Kopertę należy oznaczyć: NIE OTWIERAĆ PRZED DNIEM 20.11.2026 r. do godz. 10:15, „Przetarg pisemny na dzierżawę nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Olsztyn, na cele budowy restauracji". Otwarcie ofert (część jawna przetargu) nastąpi w siedzibie Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie przy ul. Poprzecznej 9B w dniu 20.11.2026 r. w sali nr 1 o godz. 10:15.

Wadium: 12 000 zł wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie do dnia 17.11.2026 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu oraz regulamin zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie ZCK w Olsztynie oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Miasta Olsztyna oraz na stronie ZCK http://www.zck.olsztyn.eu.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 784 004 203.

75626 OTBR-A-G

eprasa.pl fa38011f6e

HISTORYCZNA RONDELA ODZYSKUJE DAWNY BLASK



Fot. Zbigniew Woźniak

Teren przy Wysokiej Bramie w Olsztynie przechodzi metamorfozę. Miejsce, w którym przez lata znajdował się niezabezpieczony wykop odsłaniający średniowieczne fortyfikacje, stopniowo zyskuje nowe oblicze.

Zniknął wykop, trwa zagospodarowanie terenu

Roboty przy rondeli rozpoczęły się na początku 2026 roku. Przez długi czas charakterystyczna dziura w sąsiedztwie wejścia na olsztyńską starówkę była jednym z najbardziej problematycznych elementów tej części miasta. Obecnie wykop został już zasypany, a wykonawca kontynuuje kolejne etapy inwestycji. Prace rozpoczęto od działań konserwatorskich przy pozostałościach średniowiecznych umocnień. Następnie przygotowano grunt pod fundamenty i wylano warstwę chudego betonu. Kolejnym krokiem było zamontowanie szalunków, ułożenie zbrojenia oraz zabetonowanie ław fundamentowych. To właśnie te roboty stworzyły podstawę do dalszego zagospodarowania przestrzeni.

Średniowieczne fortyfikacje odkryto już w 2012 roku

Początki przedsięwzięcia wiążą się z odkryciem archeologicznym sprzed ponad dekady. W 2012 roku badacze natrafili w pobliżu Wysokiej Bramy na nieznane wcześniej pozostałości średniowiecznych umocnień Olsztyna. Znalezisko miało dużą wartość historyczną, jednak przez kolejne lata jego otoczenie nie było odpowiednio zagospodarowane.

Odsłonięty wykop, ogrodzenie i tymczasowe zabezpieczenia nie wpływały korzystnie na estetykę tej części miasta ani nie zachęcały przechodniów do bliższego poznania odkrytych reliktów. Obecna inwestycja ma zmienić tę sytuację i lepiej wyeksponować historyczne dziedzictwo Olsztyna.

Historia pod stopami i miejsce do odpoczynku

Przedsięwzięcie obejmuje nie tylko zabezpieczenie pozostałości dawnych fortyfikacji. Jego celem jest również stworzenie uporządkowanej, atrakcyjnej przestrzeni. Pierwsze efekty już można zobaczyć. Teren wokół Wysokiej Bramy odzyskuje dawny blask. Stawiane są ławki, na placu pojawiają się już rośliny oraz elementy małej architektury. W pobliżu staną także tablice informacyjne przybliżające historię tego miejsca i znaczenie olsztyńskiego systemu obronnego.

Planowane rozwiązania pozwolą zaznaczyć także przebieg historycznych murów za pomocą nowej nawierzchni, z której już można korzystać. Dzięki temu układ dawnych umocnień stał się bardziej czytelny dla przechodniów. Będzie to miejsce, w którym podczas spaceru po centrum można zatrzymać się na odpoczynek i dowiedzieć się więcej o przeszłości miasta.

Finał inwestycji zaplanowano w grudniu

Zgodnie z harmonogramem roboty mają potrwać do początku grudnia 2026 roku. W czasie realizacji projektu przystanki komunikacji miejskiej pozostaną na dotychczasowych miejscach, a dojście na Stare Miasto od strony Wysokiej Bramy będzie nadal możliwe.

Za wykonanie prac odpowiada olsztyńska firma GN-Knit. Wartość inwestycji wynosi ponad 2,3 mln zł. Większość kosztów zostanie pokryta ze środków programu „Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027", w ramach działań związanych z rewitalizacją obszarów miejskich.

MONIKA SMOLIK

LIDERZY PRZYSZŁOŚCI
WARMII I MAZUR NAGRODZENI

Podczas jubileuszowego, X Kongresu Przyszłości w Olsztynie wręczono 13 statuetek Lidera Przyszłości Warmii i Mazur. Wyróżnienia otrzymały osoby, firmy i instytucje zaangażowane w rozwój regionu. Wśród laureatów znaleźli się m.in. Andrzej Bogusz, prezes Arbet Investment Group, Piotr Grzymowicz, dyrektor generalny olsztyńskiego oddziału Energi Operatora, oraz wojewoda Radosław Król.



Fot. Zbigniew Woźniak

Kongres odbył się 13 października w Hotelu Omega w Olsztynie. Spotkanie zgromadziło przedstawicieli biznesu, samorządów, nauki, kultury i organizacji społecznych. Było okazją do rozmów o przyszłości Warmii i Mazur, a także do wyróżnienia osób i instytucji, które podejmują działania na rzecz rozwoju regionu.

Statuetki Lidera Przyszłości Warmii i Mazur przyznała kapituła magazynu „Marki Warmii i Mazur". Doceniono innowacyjność, zaangażowanie i konsekwencję w realizacji przedsięwzięć.

Andrzej Bogusz doceniony za rozwój Olsztyna



Jednym z laureatów został Andrzej Bogusz, prezes zarządu Arbet Investment Group. Firma od ponad 30 lat działa na rynku deweloperskim, uczestnicząc w rozwoju Olsztyna i kształtowaniu jego zabudowy.

W uzasadnieniu nagrody podkreślono wizję, konsekwencję i przedsiębiorczą odwagę prezesa. Zwrócono uwagę na to, że działalność firmy obejmuje nie tylko wznoszenie kolejnych budynków, ale także udział w tworzeniu nowych przestrzeni do życia i rozwoju miasta.

Piotr Grzymowicz z kolejnym wyróżnieniem



W gronie nagrodzonych znalazł się również Piotr Grzymowicz, dyrektor generalny olsztyńskiego oddziału Energi Operatora. Otrzymał czwartą statuetkę Lidera Przyszłości Warmii i Mazur.

W jego przypadku doceniono połączenie doświadczenia samorządowego z wiedzą techniczną i praktyką w sektorze energetycznym. Wyróżnienie to wyraz docenienia znaczenia współpracy energetyki z samorządami, szczególnie w przypadku rozwoju infrastruktury i planowania kolejnych inwestycji.

Nagroda także dla wojewody



Statuetkę otrzymał także wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król. W uzasadnieniu wskazano na jego wieloletnie doświadczenie w samorządzie oraz odpowiedzialność za rozwój całego województwa.

Podkreślono również znaczenie współpracy administracji rządowej z samorządami i kontynuowania inwestycji istotnych dla regionu.

OPRAC. WP

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

ogłasza

pierwsze rokowania po drugim przetargu zakończonym negatywnym wynikiem na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w budynku mieszkalnym nr 2 i 2a przy ul. Błotnej we Fromborku, gmina Frombork, na działce oznaczonej według ewidencji gruntów numerem 29/4, obręb 2 Frombork, o powierzchni 0,0540 ha, KW EL1B/00037252/9, wraz ze stosownym udziałem w gruncie i częściach wspólnych budynku zgodnie z niżej zamieszczoną tabelą:

Lokalizacja nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu w m²	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza w złotych	Wadium w złotych	Cena sprzedaży nieruchomości w złotych	Uiszczenie ceny sprzedaży
1	2	3	4	5	6	7	8
ul. Błotna 2/1	70,70 (+ piwnica nr 4 o pow. 14,70 m²)	lokalowa	mieszkalna	148 400,00	15 000,00	cena osiągnięta w przetargu	najpóźniej w dniu przed podpisaniem umowy notarialnej
ul. Błotna 2/2	58,10 (+ piwnica nr 5 o pow. 11,60 m²)	jw.	jw.	130 200,00	13 000,00	jw.	jw.
ul. Błotna 2a/1	75,60 (+ piwnica nr 7 o pow. 9,50 m²)	jw.	jw.	154 700,00	15 000,00	jw.	jw.
ul. Błotna 2a/2	66,60 (+ piwnica nr 6 o pow. 11,40 m²)	jw.	jw.	140 000,00	14 000,00	jw.	jw.
ul. Błotna 2a/3	35,03 (+ piwnica nr 9 o pow. 10,60 m²)	jw.	jw.	87 500,00	9000,00	jw.	jw.

Przetarg odbędzie się **w dniu 25 listopada 2026 r. o godz. 9.00** w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Frombork przy ulicy Młynarskiej 5a. Termin wpłaty wadium: **17 listopada 2026 r.** Pisemne zgłoszenie do rokowań należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Frombork **do dnia 19 listopada 2026 r.**

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Frombork, w pokoju nr 11, telefon: 055 231 58 12, lub na stronie internetowej frombork.bip.net.pl.

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork zastrzega sobie prawo odstąpienia od przeprowadzenia przetargu z uzasadnionej przyczyny.

12326SEZR-A-G

eprasa.pl fa38011f6e



MIAŁAM POTRZEBĘ SNUCIA MROCZNYCH HISTORII

Fot. Agnieszka Olek

Każdy z nas ma swój wewnętrzny kręgosłup, zbudowany z wartości i przekonań, ale w zależności od tego, jak toczy się nasze życie, nakładamy kolejne maski – świadomie lub nieświadomie. O najnowszym kryminale „Kamień w wodę" rozmawiamy z Pauliną Cedlerską, autorką z Działdowa.

– Napisałaś „Kamień w wodę" i okazuje się po raz kolejny, że my, jako czytelnicy, uwielbiamy się bać. Czy nie jest tak, że strach pozwala nam oswoić lęki, z którymi się mierzymy?

– Myślę, że zdecydowanie tak jest. Może stąd też bierze się dzisiejsza popularność kryminałów. Kiedy w literaturze zderzamy się z czystym złem i strachem, odnajdujemy w ten sposób odbicie naszych własnych lęków, tych, które nosimy w sobie, a które powracają, gdy zamykamy oczy. Fascynują nas zbrodnie, bo w ten sposób zagłuszamy to, o czym na co dzień nie chcemy myśleć.

– Mnie ciekawi z kolei to, czy zainspirowały cię konkretne zbrodnie?

– Na co dzień rzeczywiście słucham dużo podcastów kryminalnych, ale w przypadku książki „Kamień w wodę" nie było tak, że zainspirowała mnie jedna konkretna sprawa, a historia w jakikolwiek sposób nie nawiązuje do rzeczywistych wydarzeń. To opowieść, która narodziła się wyłącznie w mojej głowie.

– Możemy trochę zdradzić, o czym jest „Kamień w wodę". Można powiedzieć, że to kontynuacja „Lalkarza", chociaż tak naprawdę da się czytać oddzielnie.

– Tak, właśnie taki był mój zamysł. Chciałam, żeby ta historia trochę puszczała oko do „Lalkarza". To była książka, po której dostawałam najwięcej wiadomości z pytaniem: „No dobrze, ale co będzie dalej?". Dlatego chciałam częściowo domknąć niektóre wątki, choć nie robię tego definitywnie. Ta książka jest bowiem poniekąd wstępem do kolejnej opowieści, która ostatecznie będzie zamknięciem historii „Lalkarza". Niektórzy recenzenci zwracają uwagę na niedomknięcie tego wątku i rzeczywiście o ile główna historia kryminalna w książce „Kamień w wodę" znajduje swój finał, o tyle sprawa „Lalkarza" pozostaje otwarta. Nie jest to przypadek. Zostawiam uchyloną furtkę, bo ta historia będzie miała swoją kontynuację.

– W „Kamieniu w wodę" jest też ważny motyw potrzeby wizerunku, lęku przed utratą statusu w społeczności. Lubisz łączyć zagadkę kryminalną z ważnym wątkiem społecznym?

– Jakkolwiek próbujemy się oderwać od życia wśród innych i wybrać odosobnienie, pozostajemy istotami społecznymi. Gdzieś z tyłu głowy nieustannie próbujemy odnaleźć swoje miejsce w społeczności, w której na co dzień funkcjonujemy. Dlatego uważam, że z perspektywy zarówno ofiary, jak i mordercy niezwykle istotny jest kontekst społeczny oraz środowisko, w którym dorastamy i które nas kształtuje.

– W książce pojawia się też wątek podróżowania promem. Czy to była cząstka twoich osobistych wspomnień?

– Tak, rzeczywiście. Z wielką przyjemnością wróciłam do tych wspomnień, które mają już kilka lat. Wtedy jeszcze nawet nie marzyłam o pisaniu książek, a po czasie tamta podróż okazała się niezwykle przydatna, przede wszystkim dlatego, że mogłam zapoznać się z całą infrastrukturą promową i tym, co dzieje się na pokładzie. Na szczęście podczas mojego rejsu nie przydarzyła mi się żadna zbrodnia. Uważam, że prom to doskonałe miejsce na to, by spotęgować wrażenie klaustrofobii i osaczenia. To zamknięty świat pośród wody, z którego nie ma dokąd uciec. W jaki sposób ktoś może tak po prostu zniknąć z pokładu? Tak tworzy się cały labirynt powiązań, tropów i zagadek.

– Zagadki i powiązania prowadzą nas ponownie do Olsztyna.

– Rzeczywiście podkomisarz Lubański porzuca życie w Warszawie i wraca do Olsztyna. Nie przez przypadek, bo na Warmię pcha go sprawa „Lalkarza". Jednak bestialskie zabójstwo w Czerniku ściąga naszego śledczego do rodzinnego miasta. Lubański, choć niechętnie, wraca do maleńkiej mazurskiej miejscowości, by zmierzyć się z demonami przeszłości. Ale w jego głowie wciąż pobrzmiewają echa sprawy „Lalkarza".

– W przypadku naszego głównego bohatera kształtują go drobne decyzje, które podejmuje w życiu. Ciekawi mnie, które w twoim przypadku miały największy wpływ na ciebie?

– Była to suma pomniejszych decyzji, które stopniowo prowadziły do pisania książek. Gdybym miała wskazać jedną konkretną, raczej nie potrafiłabym tego zrobić. Chyba tak to już jest w życiu, że jakiś procent tego, co nas spotyka, to efekt celowego działania, a cała reszta dzieje się gdzieś w tle, napędzana jakąś siłą wyższą. Ostatecznie cieszę się, że potrzeba pisania i snucia mrocznych historii okazała się na tyle silna, że nie była jedynie wyimkiem, a stała się ważną częścią mojego życia.

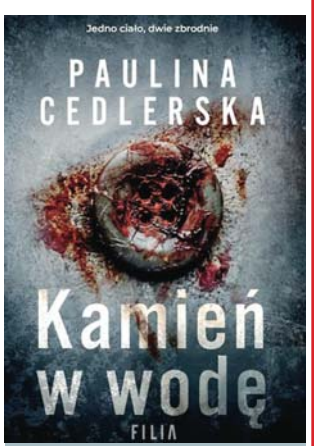
– Idziesz jak burza, bo debiutowałaś w 2021 roku, a kolejne książki przynoszą popularność i rozpoznawalność. Czy pisanie cię zmieniło?

– Na pewno piszę inaczej, przede wszystkim odważniej. Mniej obawiam się korzystać z różnych narzędzi, po które wcześniej być może chciałam sięgnąć, ale brakowało mi pewności. Mam wrażenie, że każdy człowiek na przestrzeni czasu przechodzi pewne przeobrażenia, mimo że pewien fundament pozostaje ten sam. Między innymi temu też służą retrospekcje w „Kamieniu w wodzie", które pokazują, jak bardzo wpływają na nas nasze życiowe doświadczenia. Każdy z nas ma swój wewnętrzny kręgosłup, zbudowany z wartości i przekonań, ale w zależności od tego, jak toczy się nasze życie, nakładamy kolejne maski – świadomie lub nieświadomie. Z pewnością zmieniło się moje życie prywatne. Pisanie zajmuje w nim coraz więcej miejsca i coraz mocniej staje się jego częścią.

– Na szczęście nie zmieniasz adresu. Wciąż piszesz z Działdowa. To dobre miejsce?

– Tak mi się wydaje. Nie bez powodu wielu autorów kryminałów przyjeżdża do nas, na Warmię i Mazury, szukając pomysłów. Te inspirujące kontrasty! Letnie kolory i zgiełk, który cichnie jesienią i zimą. Wtedy wszystko matowieje, kolory bledną i to jest ten najlepszy czas, kiedy można zajrzeć w te mroczne zaułki i zacząć snuć historie. Tak więc uważam, że nasz region jest jednym z bardziej inspirujących miejsc dla autorów kryminalnych historii.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ



Paulina Cedlerska – autorka książek. Pisze przede wszystkim kryminały, thrillery i powieści sensacyjne. Zadebiutowała w 2021 roku powieścią „Dziecko z walizki". Rozpoznawalność przyniósł jej „Lalkarz", który ukazał się nakładem wydawnictwa Filia. „Kamień w wodę" to kolejna pozycja, w której pojawia się ten seryjny morderca.

eprasa.pl fa38011f6e

CO KRYJE SIĘ ZA DZIECIĘCĄ ZŁOŚCIĄ?

Krzyk, płacz, bunt – dla dorosłego bywają trudnym zachowaniem, dla dziecka mogą być sposobem powiedzenia: „jest mi za dużo", „boję się", „potrzebuję cię". O tym, co naprawdę kryje się za dziecięcymi emocjami, Patrycja Maron pisze w swojej najnowszej książce „Mały ja w wielkim świecie", której premiera odbędzie się 20 października.



Fot. archiwum prywatne/mat. prasowe

— Skąd wziął się pomysł na książkę „Mały ja w wielkim świecie"?

— Pomysł na tę książkę wyrósł przede wszystkim z codziennego bycia blisko dzieci. Z obserwowania ich emocji, reakcji, małych sukcesów, ale też chwil, kiedy świat staje się dla nich po prostu za duży.

Dzieci bardzo często czują więcej, niż potrafią powiedzieć. Czasami złość jest tak naprawdę bezradnością, płacz potrzebą bliskości, a bunt próbą powiedzenia: „Nie wiem, co się ze mną dzieje".

Chciałam stworzyć książkę, która pozwoli dorosłemu zatrzymać się przy dziecku trochę dłużej i spojrzeć nie tylko na jego zachowanie, ale przede wszystkim na to, co może się pod nim kryć.

Tytuł „Mały ja w wielkim świecie" bardzo dobrze oddaje to, co chciałam przekazać. Dla nas, dorosłych, pewne sytuacje są zwyczajne. Dla małego dziecka mogą być ogromnym przeżyciem. Chciałam pokazać ten świat właśnie z jego perspektywy.

— Do kogo przede wszystkim skierowana jest ta książka?

— Przede wszystkim do dorosłych, którzy są blisko dzieci. Do rodziców, nauczycieli, wychowawców, pedagogów i wszystkich osób, które chcą lepiej rozumieć dziecięce emocje.

Chciałabym jednak, żeby była to książka, do której można wracać również razem z dzieckiem. Nie chciałam pisać podręcznika pełnego trudnych pojęć. Zależało mi na czymś, co może pomóc zatrzymać się po trudnym dniu, po wybuchu złości, po płaczu albo po sytuacji, której zarówno dziecko, jak i dorosły nie do końca potrafią zrozumieć.

To książka o dziecku, ale także trochę o nas, dorosłych. O tym, jak możemy być przy nim wtedy, kiedy ono jeszcze nie potrafi samo sobie poradzić.



— Jakie emocje i sytuacje porusza publikacja? Z czym najczęściej, pani zdaniem, najmłodsi mają dziś trudność?

— Książka dotyka wielu emocji i codziennych sytuacji, z którymi spotykają się dzieci. Jest miejsce na złość, smutek, strach, frustrację, przeciążenie, poczucie niezrozumienia i na takie momenty, kiedy dziecko samo nie wie jeszcze, co się z nim dzieje.

My, dorośli, bardzo często denerwujemy się od razu, kiedy dziecko krzyczy, płacze albo reaguje gwałtownie. Tymczasem ja chciałam pokazać, że ten krzyk coś oznacza. Że dziecko próbuje nam coś zakomunikować, tylko nie zawsze potrafi jeszcze zrobić to słowami.

Kiedy dziecko krzyczy, być może mówi nam: „jest mi za dużo", „boję się", „nie rozumiem", „jestem zmęczony", „potrzebuję cię".

I nie chodzi tutaj o to, że dorosły robi coś źle. To nie jest kwestia winy. Czasami po prostu nie umiemy się wzajemnie zrozumieć. Jesteśmy na dwóch różnych etapach życia i patrzymy na tę samą sytuację zupełnie inaczej.

Czasem naprawdę musimy zejść na ten symboliczny metr wysokości i spróbować spojrzeć na świat oczami dziecka.

Kiedy krzyczę, chcę coś zakomunikować. Kiedy płaczę, być może czegoś potrzebuję. Kiedy odmawiam, może dzieje się we mnie coś, czego jeszcze nie potrafię nazwać.

I właśnie to było jednym z punktów wyjścia tej książki. Chciałam dać dorosłemu narzędzie do pracy z dzieckiem, ale chyba jeszcze bardziej narzędzie, które może nas z dzieckiem połączyć. Coś, co pomoże nam lepiej się usłyszeć, zrozumieć i być bliżej siebie.

— Co odróżnia tę książkę od serii „Moc odkrywania"?

— To dwa zupełnie odrębne projekty, zarówno pod względem treści, jak i wydawnictwa.

Seria „Moc odkrywania" powstała przy współpracy z Wydawnictwem Omnibus. Jest skoncentrowana przede wszystkim na działaniu, kreatywności, poznawaniu świata i odkrywaniu poprzez doświadczenie.

„Mały ja w wielkim świecie" powstał natomiast przy współpracy z Wydawnictwem Pedagogicznym ZNP w Kielcach. Ten projekt jest dużo bardziej emocjonalny i skupiony na wewnętrznym świecie dziecka.

Tutaj zatrzymuję się przy tym, co dziecko czuje, czego się boi, co je przytłacza, czego jeszcze nie potrafi nazwać i czego potrzebuje od dorosłego.

W „Mocy odkrywania" dużo dzieje się poprzez działanie. W „Małym ja w wielkim świecie" chodzi bardziej o zatrzymanie się i próbę zrozumienia.

Obie książki wyrastają z pracy z dziećmi, ale każda z nich ma swoją własną historię, swoje przesłanie i swój wydawniczy dom.

— Wspomniała pani, że projekt był rozpoczęty już wcześniej i nie było pewności, czy kiedykolwiek ujrzy światło dzienne. Dlaczego?

— Ten projekt musiał po prostu dojrzeć.

Przez cały czas zastanawiałam się, czy poruszyłam wszystkie ważne kwestie. Czy opisałam wszystkie emocje. Czy uwzględniłam wszystkie historie, które mogą wydarzyć się w życiu dziecka.

Z jednej strony cały czas miałam w głowie myśl, że może jeszcze czegoś brakuje. Że może jest jeszcze jakaś emocja, jakaś sytuacja, jakiś dziecięcy lęk, którego nie opisałam.

Z drugiej strony z czasem zrozumiałam, że nie da się poruszyć wszystkiego. Nie da się zamknąć całego dziecięcego świata w jednej książce.

Dzieci są różne, emocje mają wiele odcieni, a sytuacji, które przeżywają, są tysiące.

Po prostu ten projekt musiał dojrzeć. Tak samo jak ja dojrzewam każdego dnia w pracy z dziećmi. Każde spotkanie z nimi czegoś mnie uczy. Czasem pokazuje mi, że to, co rozumiałam wczoraj, dziś mogę zobaczyć zupełnie inaczej.

W pewnym momencie musiałam zaakceptować, że ta książka nie ma odpowiedzieć na wszystko. Ma być początkiem rozmowy i zaproszeniem dorosłego do spojrzenia na dziecko trochę głębiej.

— Jak doszło do współpracy z Wydawnictwem Pedagogicznym w Kielcach i co zdecydowało o tym, że właśnie ten projekt zainteresował wydawcę?

— Początkowo Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP zainteresowało się serią „Moc odkrywania".

„Moc odkrywania" miała jednak już swój wydawniczy dom w Wydawnictwie Omnibus.

I właśnie wtedy przyszła mi do głowy myśl: może teraz wyślę „Mały ja w wielkim świecie". Może to właśnie jego moment. Jego chwila. Ten projekt czekał już od pewnego czasu i wtedy poczułam, że być może właśnie teraz powinien wyjść z mojego komputera i trafić dalej. Wysłałam go do wydawnictwa i spotkał się z dużą otwartością. To było dla mnie bardzo ważne, ponieważ miałam poczucie, że ktoś zobaczył w nim dokładnie to, co sama chciałam przekazać. Nie tylko książkę o emocjach, ale próbę budowania mostu pomiędzy światem dziecka a światem dorosłego. Bardzo ważna była dla mnie również współpraca z dr Izabelą Kozłowską, która zajęła się redakcją książki i napisała recenzję umieszczoną na jej pierwszych stronach.

— Na jakim etapie są obecnie prace nad książką i kiedy dokładnie planowana jest jej premiera?

— Książka właśnie się drukuje, więc jesteśmy już naprawdę na ostatniej prostej. Premiera odbędzie się 20 października.

To dla mnie bardzo wyjątkowy moment, bo przez długi czas ten projekt istniał tylko w mojej głowie i na ekranie komputera. Teraz dosłownie na dniach książka trafi najpierw w moje ręce. Będę mogła pierwszy raz naprawdę jej dotknąć, otworzyć ją i zobaczyć ją jako gotową książkę. A chwilę później będę mogła podzielić się nią ze światem.

Myślę, że dopiero kiedy naprawdę ją zobaczę i przewrócę pierwsze strony, dotrze do mnie, że ta historia już nie jest tylko moja.

— Czy książka zawiera także praktyczne wskazówki, ćwiczenia lub przykłady dla dorosłych, którzy chcą lepiej wspierać dzieci w przeżywaniu emocji?

— Tak i właśnie taka konstrukcja książki była dla mnie bardzo ważna. Każdy fragment zaczyna się od historii dziecka, które opisuje, co przeżywa w konkretnej sytuacji, co czuje i jak wygląda ten moment z jego perspektywy. Później patrzymy na tę sytuację okiem pedagoga, ale również psychologa. Opisane są emocje dziecka i to, co może ono przeżywać w danej chwili. Następnie czytelnik otrzymuje kilka wskazówek i narzędzi pokazujących, jak można wspierać dziecko w przeżywaniu danej emocji czy sytuacji. W książce znalazły się także sytuacje

Patrycja Maron jest pedagogiem zdrowia, nauczycielką wychowania przedszkolnego oraz autorką publikacji skierowanych do dzieci, rodziców i pedagogów. Swoje kwalifikacje zawodowe rozwijała również w Niemczech, gdzie ukończyła dalsze kształcenie w obszarze wychowania i edukacji przedszkolnej. Ukończyła także studia podyplomowe z pedagogiki sportu oraz coachingu menedżerskiego, a obecnie znajduje się w końcowej fazie studiów magisterskich z psychologii klinicznej i osobowości.
Na co dzień pracuje z dziećmi, a ich emocje, potrzeby, sposób myślenia i patrzenia na świat są dla niej jednym z najważniejszych źródeł inspiracji.
Jest autorką serii „Moc odkrywania", powstającej we współpracy z Wydawnictwem Omnibus. Jej najnowsza książka „Mały ja w wielkim świecie. O tym, co czuję i jak możesz pomóc mi poradzić sobie z moimi emocjami" ukaże się nakładem Wydawnictwa Pedagogicznego ZNP w Kielcach.

eprasa.pl fa38011f6e

z życia oraz przykłady tego, jak inni poradzili sobie w podobnych momentach. Nie chodzi jednak o to, żeby dawać jedną gotową receptę, ponieważ każde dziecko jest inne. Chciałam raczej pokazać różne możliwości. Dać dorosłemu coś, od czego może zacząć.

Żeby po przeczytaniu danego fragmentu nie zostać tylko z myślą: „teraz rozumiem", ale również z poczuciem: „mam narzędzia, wiem, jak mogę spróbować wesprzeć dziecko".

— Czy podczas pisania było coś, co szczególnie panią zaskoczyło albo zmieniło pani spojrzenie na dziecięce emocje?

— Jedna myśl wraca do mnie bardzo często i właściwie przoduje w moim patrzeniu na dziecięce emocje. Widzę ją zarówno wtedy, kiedy rodzice odbierają swoje dzieci z przedszkola i mówią: „przy mnie zachowuje się zupełnie inaczej", jak i wtedy, kiedy sama wchodzę do domu ze swoim dzieckiem. Dziecko często pozwala sobie na najwięcej właśnie przy osobie, przy której czuje się najbezpieczniej. I wtedy naprawdę czasem potrzeba nam trzech głębokich oddechów.

Zanim zareagujemy, warto spróbować wejść w buty dziecka i zadać sobie kilka pytań. Co dzisiaj się wydarzyło? Co ono czuje? Czy jest zmęczone? Czy coś je przerosło? Czy przez cały dzień bardzo się starało, a teraz przy bezpiecznej osobie po prostu wszystko z niego schodzi? Myślę, że bardzo często traktujemy dzieci tak, jakby były już w pełni przygotowanymi do życia dorosłymi. A przecież one dopiero uczą się świata. Uczą się swoich emocji, relacji, granic, rozczarowań i tego, jak sobie z tym wszystkim radzić.

One nadal są małymi ludźmi, którzy potrzebują wsparcia, prowadzenia i spokojnych dorosłych obok. I chyba właśnie to jest jedną z najważniejszych myśli tej książki. Nie zawsze musimy od razu naprawiać zachowanie dziecka. Czasem najpierw trzeba zrobić te trzy oddechy, zejść na jego poziom i spróbować zrozumieć, co ono właśnie chce nam powiedzieć. **ZL**

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO
PAULINY WIŚNIEWSKIEJ W OKTAGONIE

Paulina Wiśniewska z MMA Team Ostróda pokonała w oktagonie Chelsea Hackett podczas walk gali PFL MMA w Chicago. To jej 8. zwycięstwo w karierze zawodowej.

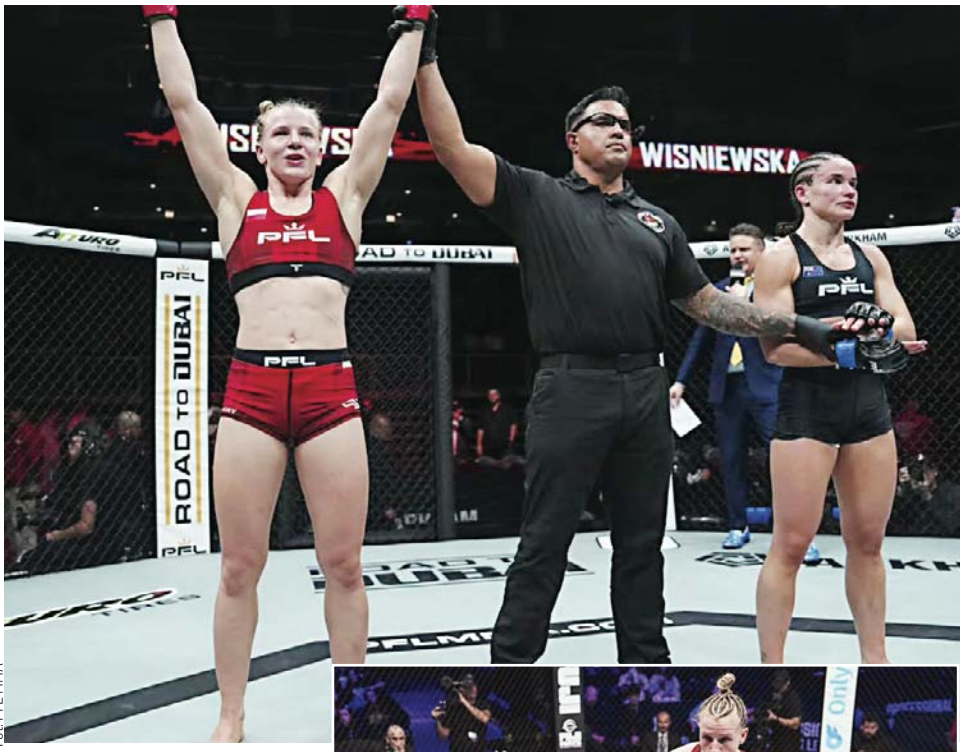
Tę walkę kibice w Polsce mogli oglądać na żywo w nocy z piątku na sobotę. Zawodniczka zawsze podkreśla, jak wielkie znaczenie ma dla niej ich wsparcie. Tuż po wyjściu z oktagonu napisała na swoim FB: „Mamy to! Dziękuję, że jesteście ze mną".

Kilka godzin później już po zwycięstwie napisała na swoim funpage'u:

„Przygoda w Chicago zakończyła się sukcesem. I tak wizualizowałam sobie ten czas w USA końcową wygraną. Podczas przygotowań było różnie, ale konsekwentnie robiłam to, co sobie założyłam, cały czas do przodu, nieustępliwie do przodu. Czasem zapominam jakie to piękne uczucie wyjść do oktagonu i poczuć wszystkie te emocje, coś niesamowitego i pięknego. Cieszę się tą drogą, jestem wdzięczna. Dziękuję Chelsea Hackett za pojedynek, jesteś solidną zawodniczką i prawdziwym sportowcem" — podkreśliła ostródzka zawodniczka.

Podziękowała też sponsorom i swojemu zespołowi za wspólną pracę. Są w nim trenerzy i menedżerka: Tomasz Ewertowski, Tomasz Sobczyński, Joanna Jędrzejczyk i MMA Team Ostróda.

„Dziękuję wszystkim moim bliskim, na czele z Joanną Lewandowską. Twoje wsparcie jest nieocenione! Dziękuję kibicom, którzy wstali w nocy na moją walkę i zawsze wysyłają mi pozytywną energię. Jestem cała, zdrowa i gotowa na kolejne wyzwania PFL MMA" — napisała na swoim FB zawodniczka.



Fot. PFL MMA





Paulina Wiśniewska przed walką w Chcago miała już na koncie 7 zwycięstw i 1 porażkę, a PFL klasyfikował ją na piątym miejscu wagi muszej. Jest profesjonalną zawodniczką tej prestiżowej organizacji. Trzykrotnie wygrywała w plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Ostródzkiego. Jest Inspiracją dla wielu trenujących i dowód na to, że determinacja i ciężka praca pozwalają osiągać sukcesy na najwyższym światowym poziomie.

W Ostródzie z pasją wprowadza kobiety w świat sportów walki, prowadząc zajęcia Lady Sharks.

— W pracy z grupą kobiecą stawia przede wszystkim na wszechstronny rozwój, budowanie pewności siebie oraz świetną, pełną wsparcia atmosferę na macie. Buduje w swoich podopiecznych poczucie własnej wartości, która wzmacnia pewność siebie, a realizuje to wszystko w świetnej, pełnej uśmiechu atmosferze. Cechuje ją indywidualne podejście i ogromne zaangażowanie w rozwój każdej podopiecznej. Nie musisz mieć doświadczenia ani super formy, po prostu przyjdź i spróbuj! Zabierz koleżankę i wpadajcie, czekamy właśnie na Ciebie! — zachęca MMA Team Ostróda.

Zajęcia z Pauliną odbywają się w każdą sobotę o 12:15 w halach przy ul. Grunwaldzkiej 55 – zawodniczki trenują obwodowo i ogólnorozwojowo z elementami MMA. Jest dużo ruchu, śmiechu i przede wszystkim świetnej energii! **BCL**



eprasa.pl fa38011f6e

O JULII, KTÓRA CHCE ZOSTAĆ STRAŻAKIEM...

Jest osobą, która nie lubi stać w miejscu, chętnie angażuje się w różne inicjatywy i chce mieć poczucie, że robi coś wartościowego dla innych. Julia Śliwczyńska na co dzień uczęszcza do klasy maturalnej liceum w Nowym Mieście Lubawskim i działa w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej. — Dzięki temu mam okazję zdobywać nowe doświadczenia, uczyć się odpowiedzialności i współpracy z innymi. Chcę, żeby ludzie wokół mnie wiedzieli, że mogą na mnie polegać i zawsze liczyć na moje wsparcie i pomocną dłoń — zwierza się Julia.



Fot. archiwum prywatne

Julia Śliwczyńska mieszka w niewielkiej wsi Łążek, niedaleko Nowego Miasta Lubawskiego. Jest osobą niezwykle skromną, której nie opuszcza życzliwy uśmiech. To nastolatka, która dostrzega potrzeby innych, angażuje się w wolontariat, działania charytatywne, profilaktykę bezpieczeństwa i inicjatywy lokalne. Szczególnie upodobała sobie jednak działalność w szeregach Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej działającej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Jamielniku.

Należy do MDP i nie żałuje tej decyzji

— Do drużyny wstąpiłam na początku 2023 roku. Jestem w tym zespole od chwili jego założenia — czyli od czterech lat — wspomina Julia. — Pewnego dnia przeglądałam internet i zauważyłam, że w Jamielniku powstaje coś takiego jak Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Stwierdziłam, że nie ma na co czekać, i od razu się zapisałam. Do tej pory działam w drużynie i nie żałuję tej decyzji. Poznałam tam wyjątkowych ludzi, którzy mają autentyczne zamiłowanie do straży. Tak naprawdę nie wyobrażam sobie życia bez bycia częścią tego zespołu — zwierza się Julia.

Dzieli się zadaniami i buduje atmosferę zaufania

Zaangażowanie Julii w działalność drużyny pożarniczej jest widoczne niemal na co dzień. Nie próbuje jednak robić wszystkiego sama. Dostrzega mocne strony innych, dzieli się zadaniami i buduje atmosferę zaufania w zespole.

— Staram się brać udział praktycznie w każdym projekcie i szkoleniu, które realizujemy. Przykładem może być nagranie filmiku profilaktycznego o dwutlenku węgla. Uczestniczyłam też w szkoleniu z pierwszej pomocy przedmedycznej podczas spotkań poświęconych ochronie ludności i obronie cywilnej. Dodam, że zostałam wyróżniona możliwością uczestnictwa w obozie liderskim w Olsztynie, na który mogło pojechać niespełna 30 osób z całego województwa. Byłam zaszczycona, że mogłam reprezentować gminę Bratian. Ponadto uczestniczyłam w obozie wypoczynkowo-szkoleniowym organizowanym przez moją jednostkę w Ostaszewie nad Jeziorem Hartowieckim.

Na co dzień uczęszcza do liceum z tradycjami

Szesnastolatka uczęszcza obecnie do klasy maturalnej w Zespole Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim. Jest to szkoła o niemal 170-letnich tradycjach.

Oprócz aktywnej działalności w drużynie pożarniczej Julia angażuje się w wiele inicjatyw szkolnych. Stara się łączyć odpowiedzialność, odwagę, empatię i umiejętność inspirowania innych. Jest zdania, że nie musi być idealna ani zawsze pewna siebie — ważne, aby chciała się rozwijać, działać dla innych i brać odpowiedzialność za swoje decyzje. Uważa, że nawet małe działania mogą wiele zmienić, a angażując się w życie szkoły i lokalnej społeczności, może pomagać innym, wspierać różne inicjatywy i dawać dobry przykład. — Najbardziej cieszy mnie świadomość, że mój czas i zaangażowanie mogą sprawić komuś radość albo po prostu okazać się pomocne. Przykładem może być nauka udzielania pierwszej pomocy — wyjaśnia.

Chodzę do szkoły, która ma ważne miejsce w regionie

— To wyjątkowe uczucie wiedzieć, że przede mną w tak zacnej szkole uczyło się tak wiele osób, a wykładało w niej grono znanych profesorów. Mam teraz świadomość, że reprezentuję szkołę, która ma swoją historię i zajmuje ważne miejsce w regionie. Dzięki temu jeszcze bardziej doceniam możliwość nauki właśnie tutaj — w nowomiejskim „Norwidzie” — dodaje.

Nasza rozmówczyni podkreśla z nutką osobistej dumy, że jest jedną z osób należących do pocztu sztandarowego szkoły.

— Kiedy dowiedziałam się, że zostałam wybrana do szkolnego pocztu sztandarowego, poczułam przede wszystkim dumę. Było to i nadal jest dla mnie duże wyróżnienie, ale także odpowiedzialność za to, aby wszystko przebiegło zgodnie z planem. Cieszę się, że mogę reprezentować swoją szkołę i być częścią tak ważnej tradycji — mówi Julia.

Przed Julią matura. Jaką drogę wybierze później?

Choć licealistka ma dopiero 16 lat, od dawna wie, co chciałaby robić w życiu. Strażacka pasja towarzyszy jej niemal od dzieciństwa, a jej marzeniem jest wstąpienie w szeregi straży pożarnej. Dlatego za cel stawia sobie realizację tego marzenia, które pozostaje niezmienne od lat. — W najbliższych kilku latach chciałabym nadal rozwijać swoją pasję związaną ze strażą pożarną i zdobywać jak najwięcej doświadczenia. Chodzi przede wszystkim o poprawę mojej sprawności, rozwijanie umiejętności działania w trudnych i stresujących sytuacjach, a przede wszystkim o to, by być coraz lepiej przygotowaną do pomagania innym. Moim największym marzeniem jest to, aby w przyszłości, będąc w szeregach straży pożarnej, móc pomagać ludziom w trudnych sytuacjach. Ważne jest dla mnie, by robić coś, co ma prawdziwe znaczenie, rozwijać się w tym kierunku i być osobą, na której inni mogą polegać. Mam nadzieję, że dzięki ciężkiej pracy i wytrwałości uda mi się z czasem spełnić to marzenie. Nie ma dla mnie znaczenia, jak odległe może się ono wydawać — będę dążyć do jego realizacji mimo wszystko — zwierza się uczennica nowomiejskiego liceum.

Życie na wsi ma swój wyjątkowy klimat...

Mimo aktywnego trybu życia nastolatka przyznaje, że najbardziej ceni sobie spokój, bliskość natury i wyjątkowy klimat życia na wsi.

— Podoba mi się, że ludzie są bardziej zżyci i często można liczyć na wzajemną pomoc. Lubię też to, że nie ma tutaj takiego pośpiechu jak w dużym mieście i można znaleźć chwilę dla siebie. Mieszkanie na wsi nauczyło mnie doceniać prostsze rzeczy, dobre relacje z ludźmi i poczucie, że jest się częścią małej, ale zżytej społeczności — podsumowuje Julia Śliwczyńska.

STANISŁAW R. ULATOWSKI









eprasa.pl fa38011f6e

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 20 października

REPERTUAR MULTIKINO

LALKA: 12:00, 12:30, 14:45, 15:30, 16:30, 18:15, 19:00, 20:00
BARANEK SHAUN I KUDŁATA BESTA / familijny / dubbing: 10:50, 15:35, 17:40
STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / dubbing: 17:30
STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / napisy: 20:20
ROZWAŻNA I ROMANTYCZNA / napisy: 17:00, 19:55
ZAPOMNIANA WYSPA / familijny / dubbing: 10:25, 12:55, 15:25
PRIMETIME / napisy: 16:05, 18:40, 21:10
RESIDENT EVIL / napisy: 11:55, 21:45
VINCENT. LEGENDA OCEANU / familijny / dubbing: 10:45, 13:00, 15:15
VERITY. CORAZ WIĘKSZY MROK / napisy: 12:10, 19:40
UPADEK WIELORYBA / napisy: 20:05
CZAS, KTÓRY NIE NADSZEDŁ: 19:45
SIMONA: 18:00
BING I OPOWIEŚCI O ZWIERZĄTKACH / familijny / dubbing: 10:10
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:40
100 DNI: MISJA ZEUS: 10:50
DIGGER / napisy: 14:!0
LUNA I ROZGADANA ŚWINKA / familijny / dubbing: 10:00
MARSUPILAMI / familijny / dubbing: 10:10, 13:15
THE SOCIAL RECKONING: W SIECI KONSEKWENCJI / napisy: 13:30
W SERCU DZICZY / napisy: 14:50, 17:15

REPERTUAR HELIOS

STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / dubbing: 15:40
STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / napisy: 18:40, 20:40
CZAS, KTÓRY NIE NADSZEDŁ: 13:10, 18:20, 20:50
BARANEK SHAUN I KUDŁATA BESTIA / familijny / dubbing: 10:45, 12:30, 14:30, 16:45
ROZWAŻNA I ROMANTYCZNA / napisy: 14:00, 17:45, 19:15
UPADEK WIELORYBA / napisy: 15:15, 20:00
LALKA: 12:40, 13:30, 16:15, 17:00, 19:45, 20:30
RESIDENT EVIL / napisy: 21:40
ZAPOMNIANA WYSPA / familijny / dubbing: 12:50
VINCENT. LEGENDA OCEANU / familijny / dubbing: 16:30
VERITY. CORAZ WIĘKSZY MROK / napisy: 19:00
PRIMETIME / napisy: 17:30
100 DNI: MISJA ZEUS: 11:30
DIGGER / napisy: 14:40
THE SOCIAL RECKONING: W SIECI KONSEKWENCJI / napisy: 21:20

REPERTUAR AWANGARDA

„Lalka" - prod. Polska : godz. 17.00 sala klubowa
„Czas, który nie nadszedł" - prod. Polska : godz. 17.45 sala studyjna
„Róża" - prod. Niemcy : godz. 18.00 sala arte
„Rozważna i romantyczna" - prod. USA : godz. 19.30 sala studyjna
„Lalka" - prod. Polska : godz. 19.30 sala klubowa
„Primetime" - prod. USA : godz. 19.45 sala arte

20 PAŹDZIERNIKA

Fiszki z historii sztuki. Kory, kurosi i bogowie – rzeźba starożytnej Grecji

Olsztyn

Jeśli ciekawi Cię świat sztuki, chcesz poznać najważniejsze kierunki, zaskakujące dzieła oraz ich twórców, to mamy dla Ciebie świetną propozycję: FISZKI Z HISTORII SZTUKI. To cykl spotkań dla młodzieży zainteresowanej sztuką oraz osób przygotowujących się do matury, bądź innych egzaminów.
Godz. 17.00, BWA Olsztyn | Hala Urania, Piłsudskiego 44.

21 PAŹDZIERNIKA

Wykład: Terapia lasem i sztuką – wspólne źródła dobrostanu

Olsztyn



Terapia leśna to dynamicznie rozwijająca się dziedzina, która ma swoje korzenie w Japonii. Najnowsze badania naukowe z całego świata pokazują, jak ważny dla naszego dobrostanu jest kontakt z naturą. Uważne obserwowanie światła prześwitującego przez liście, zmarszczek na wodzie czy chmur może wpływać na aktywność naszego mózgu. Medytacyjny kontakt z naturą może przypominać kontemplowanie dzieła sztuki. Można dostrzec zaskakujące podobieństwa w tym, jak reagujemy na obraz lasu i na bezpośredni kontakt z naturą, a także na reprodukcję dzieła sztuki i jego oryginał.
Godz. 17.30, BWA Olsztyn | Hala Urania, Piłsudskiego 44.

21 PAŹDZIERNIKA

Muzea małych ojczyzn. Zakorzenianie w tradycji miejsca.

Olsztyn

Tradycyjnie w październiku wznawiamy nasze comiesięczne spotkania w ramach Conventus Warmiensis. Tym razem przeniesiemy się do pierwszej połowy XX wieku i poznamy niezwykły fenomen małych, lokalnych muzeów tworzonych przez pasjonatów i społeczników w byłych Prusach Wschodnich, ze szczególnym uwzględnieniem Warmii. Zakładali je z myślą o ocaleniu od zniszczenia i zapomnienia pamiątek związanych z ich miejscowościami i regionami – dzieł sztuki, przedmiotów, dokumentów, fotografii, a także wspomnień i śladów codziennego życia.
Godz. 17.30, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, Mikołaja Kopernika 47.

22 PAŹDZIERNIKA

Zbigniew Zamachowski – Recital

Olsztyn



Zbigniew Zamachowski zaśpiewa utwory znane m.in. z repertuaru Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego, Wojciecha Młynarskiego oraz Agnieszki Osieckiej, a także własne kompozycje. Na scenie towarzyszyć mu będzie znakomity kompozytor i pianista Roman Hudaszek.
I będzie to wieczór szczególny także z innego powodu. Recital Zbigniewa Zamachowskiego zainauguruje działalność sali PARKOWA po jej gruntownym remoncie!
Godz. 19.00, Sala Parkowa, CeiIK, Parkowa 1.

23 PAŹDZIERNIKA

Poranki ze Sztuką. Mykeny i Kreta – sztuka Morza Egejskiego

Olsztyn

To propozycja dla wszystkich, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę, spojrzeć na znane dzieła z nowej perspektywy i rozpocząć dzień w twórczy, inspirujący sposób
Godz. 10.00, BWA Olsztyn | Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.

23 PAŹDZIERNIKA

Café Polyglotte // klub konwersacyjny dla osób mówiących w językach obcych

Olsztyn

Mówisz w jakimkolwiek języku obcym? Nie masz nikogo, z kim możesz go poćwiczyć? A może chcesz poznać nowych znajomych lub spotkać się ze starymi?Jeśli odpowiedź na którekolwiek z tych pytań brzmi „tak", serdecznie Cię zapraszamy na nasze Café Polyglotte, czyli klub konwersacyjny dla osób mówiących w językach obcych.Café Polyglotte to przestrzeń dla każdego, kto zna jakikolwiek język obcy. Żaden język nie jest u nas dyskryminowany, każdy jest zaś mile widziany. Zachęcamy do przyjścia każdego, kto zna język na poziomie konwersacyjnym. Nie musisz być ekspertem, nie będziesz oceniany.
Godz. 17.30, Dom Europy na Warmii i Mazurach, Dąbrowszczaków 39.

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam
WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA
dam pracę
ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Szukasz Klientów?
tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl



mp-xxpo-7491b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 października 2026 r. odeszła w wieku 86 lat
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Siostra i Babcia
ś. † p.
Jadwiga Zakrzewska
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 października (czwartek) a o godz. 13.30
modlitwą różańcową, o godz. 14.00
Mszą św. w Bazylice
pw. Świętego Jerzego w Kętrzynie.
Odprowadzenie Zmarłej odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
w Nowej Wsi Kętrzyńskiej.
Pogrążona w smutku rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

910260PB1-A-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

eprasa.pl fa38011f6e

MIŁOŚĆ PO STRACIE.

ELWIRA ODWAŻYŁA SIĘ ZACZĄĆ OD NOWA

Historia Elwiry nie jest opowieścią o tym, że czas usuwa ból ani że nowa miłość zastępuje tę utraconą. Jest raczej historią o tym, że po tragedii można powoli odzyskać równowagę. Żałoba i nadzieja mogą istnieć obok siebie, a otwarcie się na kogoś nowego nie odbiera znaczenia temu, co było wcześniej.



Fot. prywatne archiwum

Kiedy miała 27 lat, jej świat rozpadł się w jednej chwili. Elwira z Olsztyna została wdową z dwójką małych dzieci: czteroletnim Karolem i roczną Klarą. Jej mąż, Zbyszek, zginął w wypadku samochodowym. Był największą miłością jej życia, a jego nagła śmierć odebrała jej nie tylko ukochanego, lecz także poczucie bezpieczeństwa i wspólną przyszłość, którą dopiero zaczynali budować.

Poznali się w kinie. Zwyczajny wieczór, film i przypadkowe spotkanie szybko przerodziły się w coś ważnego. Po roku znajomości stanęli przed ołtarzem, przekonani, że razem będą przeżywać kolejne etapy życia. Nie mogli przewidzieć, jak krótko potrwa ich wspólna droga.

— BYLIŚMY MŁODZI, SZCZĘŚLIWI, ZAKOCHANI I PEŁNI PLANÓW NA PRZYSZŁOŚĆ — OPOWIADA ELWIRA. — WYREMONTOWALIŚMY PODDASZE U MOICH RODZICÓW I ZAMIESZKALIŚMY TAM PO ŚLUBIE. TU SPEŁNIŁY SIĘ NASZE MARZENIA O DZIECIACH, PEŁNEJ RODZINIE. MYŚLELIŚMY, ŻE WIELE JESZCZE PRZED NAMI, A JEDNAK ŻYCIE PRZYGOTOWAŁO DLA NAS INNY SCENARIUSZ. ZBYSZEK ZGINĄŁ W WYPADKU SAMOCHODOWYM, A NASZE ŻYCIE ROZSYPAŁO SIĘ JAK DOMEK Z KART.

Po śmierci Zbyszka Elwira musiała zmierzyć się z żałobą, a jednocześnie zadbać o dzieci. Nie miała czasu, by całkowicie się poddać rozpaczy. Karol i Klara potrzebowali jej każdego dnia — jej obecności, troski i siły. Więc, choć w środku czuła ogromny ból, starała się być dla nich oparciem. Powoli, krok po kroku, uczyła się żyć w rzeczywistości, której nie wybrała.

Nie była w tym sama. W trudnym czasie pomagała jej rodzina. Dzięki ich wsparciu Elwira stopniowo układała swój świat na nowo. Każdy dzień miał swój rytm: praca, dom, dzieci. Czasem udawało jej się wyrwać na spotkanie z koleżankami, innym razem jechała odwiedzić bliskich. Nie były to wielkie przygody, ale właśnie z takich zwyczajnych chwil składało się życie, które odbudowywała.

— PO ŚMIERCI MĘŻA DŁUGO NIE WIERZYŁAM, ŻE JESZCZE KIEDYŚ BĘDĘ POTRAFIŁA ZAUFAĆ KOMUŚ I KOGOŚ POKOCHAĆ. NAJWAŻNIEJSZE BYŁY DZIECI I TO, ŻEBY DAĆ IM POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA — TŁUMACZY.

Przez długi czas nie dopuszczała do siebie myśli, że mogłaby jeszcze się zakochać. Utrata Zbyszka sprawiła, że uczucie i zaufanie kojarzyły się jej z ryzykiem kolejnego bólu. Nie chciała nikogo szukać ani niczego przyspieszać. Skupiała się na dzieciach i na tym, co znała. Jej serce potrzebowało czasu, by w ogóle wyobrazić sobie nowy początek.

Wszystko zaczęło się zmieniać podczas jej 40. urodzin. Koleżanki postanowiły podarować jej wyjazd w góry. Dwa tygodnie później pojechały tam razem, licząc na odpoczynek i kilka dni spędzonych z dala od codziennych obowiązków.

Pensjonat, w którym zatrzymały się przyjaciółki, był kameralny i nie było w nim wielu gości. Ich uwagę szybko zwrócił samotny blondyn — Sebastian. W grupie koleżanek tylko Elwira była sama. Pozostałe miały w domach mężów i rodziny. Gdy rozmowa z nowo poznanym mężczyzną zaczęła się rozwijać, szybko uznały, że może pasować do ich przyjaciółki. Dodatkowym, miłym zaskoczeniem okazało się to, że pochodził z tego samego województwa. Koleżanki potraktowały to jako dobry znak.

Z początku były to po prostu rozmowy, wspólne wieczory i spacery. Nikt nie składał obietnic ani nie próbował nadawać znajomości znaczenia na siłę. Elwira mogła poznawać Sebastiana we własnym tempie, bez presji i bez konieczności podejmowania decyzji, na które nie była gotowa. Po powrocie do domu wszyscy utrzymywali kontakt.

Kiedy Sebastian po raz pierwszy zaprosił ją na randkę, Elwira nie wiedziała, co odpowiedzieć własnemu sercu. Zastanawiała się, czy potrafi jeszcze pokochać, czy może ich relacja pozostanie przyjaźnią. Nie chciała nikogo oszukiwać ani udawać, że nie ma za sobą trudnej historii. Potrzebowała czasu, by sprawdzić, czy obok nowego człowieka może poczuć się bezpiecznie.

Każde kolejne spotkanie przynosiło jej jednak więcej spokoju. Zaczęła zauważać, że serce, które przez lata chroniła przed kolejnym zranieniem, powoli się otwiera. Nie oznaczało to zapomnienia o pierwszym mężu. Zbyszek, który zginął w wypadku, na zawsze pozostał częścią jej życia i rodzinnej historii. Nowe uczucie nie miało go zastąpić. Mogło po prostu zaistnieć obok wspomnień — jako kolejny rozdział, a nie wymazanie poprzedniego.

Ważne było też to, jak nowego partnera przyjęły dzieci. Karol i Klara dość szybko zaakceptowali Sebastiana. Szczególnie bliską relację nawiązał z Karolem. To właśnie codzienne, niewielkie gesty budowały między nimi zaufanie. Elwira widziała, że dzieci czują się przy nim dobrze, a on nie próbuje zajmować miejsca, którego nikt nie mógł zająć. Zamiast tego stawał się po prostu ważną osobą w ich wspólnym życiu.

— DZIECI SZYBKO GO ZAAKCEPTOWAŁY. WIDZĄC, JAK DOBRZE CZUJĄ SIĘ W JEGO TOWARZYSTWIE, ZYSKAŁAM PEWNOŚĆ, ŻE MOŻEMY RAZEM BUDOWAĆ RODZINĘ — TŁUMACZY.

Po dwóch latach związku Sebastian poprosił Elwirę o rękę. Powiedziała „tak”. Są małżeństwem od roku i wspólnie planują przyszłość, w tym powiększenie rodziny. Dzieci im kibicują, a ich dom wypełniają codzienne rozmowy, wspólne zajęcia i plany.

— Nie zapominam o swoim pierwszym mężu. Nowa miłość nie wymazała przeszłości — po prostu przyniosła nam wspólną przyszłość — mówi.

Elwira i Sebastian lubią spędzać czas razem. Wieczorami wyciągają planszówki albo urządzają domowe seanse filmowe. To proste rytuały, ale właśnie one tworzą poczucie bliskości: śmiech nad planszą, wybieranie filmu, wspólny odpoczynek po całym dniu. Rodzina nie potrzebuje wielkich wydarzeń, by czuć, że jest razem.

— W wieku 27 lat musiałam nauczyć się życia bez męża, którego kochałam. Przez długi czas najważniejsze były dzieci i codzienna walka o stabilność. Kiedy po latach spotkałam człowieka, przy którym znów poczułam się dobrze, nie spieszyłam się z odpowiedziami. Pozwoliłam, by zaufanie i uczucie rosły we własnym tempie. Dziś razem z Sebastianem patrzymy w przyszłość — z szacunkiem dla przeszłości i nadzieją na to, co jeszcze przed nami — tłumaczy.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl fa38011f6e

SPRINTEM



Fot. facebook/Maciej Kowalewicz

Maciej Kowalewicz ze srebrnym medalem MŚ

STRZELECTWO\\\ Maciej Kowalewicz zdobył w Kairze srebrny medal mistrzostw świata w karabinie na 300 metrów z trzech postaw. Dzień później zawodnik Gwardii Olsztyn wywalczył jeszcze brąz w rywalizacji drużynowej.
W konkursie indywidualnym złoty wywalczył Fin Aleksi Leppa, a brązowy Norweg Jon-Hermann Hegg. Triumfator uzyskał w poszczególnych postawach: klęcząc - 196 pkt, leżąc - 200 i stojąc - 195. Zarówno Fin, jak i Polak zgromadzili po 591 punktów. O złocie Leppy zadecydowała lepsza liczba tzw. iksów. Miał ich 29, natomiast Polak 22. Hegg zakończy rywalizację z dorobkiem 589 pkt.
Na czwartym miejscu sklasyfikowany został Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) - 588 (195-200-193). Rywalizowało 28 zawodników.
Dzień później Olsztynianin ponownie stanął na podium, bo Polacy zajęli trzecie miejsce w rywalizacji drużynowej w karabinie na 300 metrów. Na najniższym stopniu podium stanęli: Kowalewicz, Bartnik i Andrzej Burda (Kobudo Opole), gromadząc 1777 punktów.
Mistrzami świata zostali Austriacy - Patrick Diem, Andreas Thum i Alexander Schmirl - 1782 pkt. Srebrny medal wywalczyli Szwajcarzy - Gilles Vincent Dufaux, Pascal Bachmann - Senti oraz Simon Maag - 1780.

PIŁKA NOŻNA\\\ Dzisiaj zostaną rozegrane mecze 3. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów.
• Fenerbahce Stambuł - Slavia Praga (godz. 18.45), Slavia Praga - Borussia Dortmund (18.45), Paris Saint-Germain - Barcelona (21), Liverpool - Villarreal (21), Manchester City - AEK Ateny (21), AS Roma - Slovan Bratysława (21), FC Porto - PSV Eindhoven (21), Napoli - Bodoe/Glimt (21), VfB Stuttgart - Atletico Madryt (21).

>>> 13. kolejka III ligi okazała się pechowa dla beniaminka z Lidzbarka Warmińskiego, natomiast Olimpia wywiozła jeden punkt z Łodzi.

• MŁAWIANKA MŁAWA - POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI 3:2 (2:0)
1:0 - Rakels (2), **2:0** - Lewandowski (22), **2:1** - Stawski (47), **2:2** - Usowicz (56), **3:2** - Rojkowski (68)

Po dwóch zwycięstwach z rzędu Polonia miała ochotę na kolejne punkty, tym bardziej że w 13. kolejce zmierzyła się z jednym z nielicznych rywali, którzy byli niżej w tabeli. Niestety, goście słabo wypadli w pierwszej połowie, co prawda po przerwie zdołali odrobić dwubramkową stratę, alew 56. minucie gospodarze zdobyli zwycięskiego gola, dzięki czemu wyprzedzili Polonię w ligowej tabeli.

• ŁKS II ŁÓDŹ - OLIMPIA ELBLĄG 1:1 (1:1)
1:0 - Siwek (8), **1:1** - Święty (33)

• Inne wyniki 13. kolejki:
Warta Sieradz - Wisła II Płock 2:1 (1:1), Pelikan Łowicz - Wigry Suwałki 1:4 (1:1), Weszło Warszawa - Mazovia Mińsk Maz. 3:2 (2:0), Lechia Tomaszów Maz. - Widzew II Łódź 1:1 (0:0), ŁKS Łomża - Olimpia Zambrów 0:2 (0:1), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Maz. 1:3 (1:1), Troszyn - Ząbkovia Ząbki 1:1 (0:1).

PO 13 KOLEJKACH

1. Weszło	32	29:12
2. Wigry	28	26:12
3. Świt	23	25:20
4. Pelikan	23	22:18
5. Mazovia	21	30:25
6. Ząbkovia	21	25:21
7. Wisła II	21	25:21
8. Olimpia Z.	20	28:27
9. Warta*	18	21:20
10. Olimpia E.	**17**	**19:22**
11. Jagiellonia II	16	25:26
12. Widzew II*	15	22:21
13. ŁKS II	15	24:25
14. Lechia	14	22:27
15. Mławianka	13	26:36
16. Polonia	**12**	**21:27**
17. Troszyn	11	15:27
18. Łomża	3	12:30

>>> W 12. kolejce IV ligi niespodziewane kłopoty miał niepokonany Stomil, bo na swoim stadionie do 75. minuty przegrywał 0:1 ze Startem. Ostatecznie jednak wszystko skończyło się dla lidera dobrze, bo w ostatnim kwadransie gole zdobyli Japończyk Unno (2) i Ukrainiec Hreben. Poza tym w tabeli systematycznie pnie się Wikielec, który właśnie wygrał szósty mecz z rzędu, mogąc pochwalić się w tym czasie imponującym bilansem bramkowym (6:0 ze Zniczem, 5:0 z Mazurem, 6:0 z Zatoką, 7:2 z Polonią, 5:0 z Granicą i teraz 7:3 z Naki).

• Wyniki: Stomil Olsztyn - Start Nidzica 3:1, Znicz Biała Piska - Concordia Elbląg 1:3, Mazur Ełk - Pisa Barczewo 1:1, Zatoka Braniewo - Mamry Giżycko 2:2, Polonia Pasłęk - DKS Dobre Miasto 0:4, Granica Kętrzyn - Tęcza Biskupiec 4:3, Naki Olsztyn - GKS Wikielec 3:7, Rominta Gołdap - Sokół Ostróda 1:3.

PO 12 KOLEJKACH

1. Stomil	34	46:6
2. Concordia	29	33:9
3. Granica	26	30:24
4. Wikielec	24	46:20
5. Tęcza	24	30:14
6. Sokół	24	33:15
7. Pisa	18	24:24
8. Rominta	17	26:23
9. DKS	16	22:23
10. Mazur	14	13:20
11. Znicz	14	21:29
12. Naki	10	23:40
13. Start	9	14:28
14. Zatoka	5	11:39
15. Mamry	5	17:47
16. Polonia	1	7:35

>>> W niedzielę oficjalnie otwarto drugą halę przy ulicy Tuwima 22 w ramach kompleksu Naki Football Park. - Minęło już 30 lat odkąd założyliśmy ten klub - przypomniał trener i prezes Naki Andrzej Nakielski. - Zaczynaliśmy od jednej drużyny liczącej zaledwie 15 chłopców. Po trzech dekadach mamy pod swoimi skrzydłami około 700-800 zawodników, choć ta liczba stale się zmienia. Przez ten czas dorobiliśmy się własnego obiektu i boisk. Otwarcie hali połączono z prezentacją IV-ligowego zespołu. Beniaminek ma za sobą serię czterech porażek z rzędu, ale podopieczni Andrzeja Nakielskiego i Piotra Borysionka wciąż mają bezpieczną przewagę nad strefą spadkową.
- Mógłbym powiedzieć, że życzę naszej drużynie przede wszystkim utrzymania, ale nie jest to życzenie, tylko cel, który zamierzamy zrealizować - dodał najlepszy strzelec zespołu Paweł Tomkiewicz. - Pozostanie w lidze traktujemy jako punkt honoru - robimy to z myślą o dorastających dzieciach, które za kilkanaście lat wybiegną na to boisko w barwach pierwszego zespołu.
W skład kompleksu Naki Football Park wchodzi pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią oraz dwie hale piłkarskie.


Fot. Emil Marecki

Andrzej Nakielski: - Po trzech dekadach mamy około 700-800 zawodników



Fot. Hidori

Celina Ptaszyńska (Hidori Olecko)

SPORTY WALKI\\\ Zawodnicy sekcji taekwondo olimpijskiego Hidori Olecko, działającej przy SP 4, wzięli udział w turnieju Warsaw Cup. W zawodach wystartowało około 450 zawodników reprezentujących Polskę, Ukrainę, Łotwę i Izrael. Rywalizacja odbywała się w konkurencji kyorugi, czyli sportowej walce w taekwondo olimpijskim, w kategoriach wiekowych dzieci, młodzików, kadetów i juniorów.
Największy sukces odniosła Celina Ptaszyńska, która wśród młodzików do 40 kg wywalczyła złoty medal. Olecczanka stoczyła cztery walki i wszystkie zakończyła zwycięstwem przed czasem! Na drugim stopniu podium stanęła Julia Sawicka w kategorii kadetek powyżej 59 kg. Pozostali reprezentanci Hidori również zaprezentowali się z dobrej strony. Grzegorz Sawicki zajął piąte miejsce wśród młodzików do 40 kg, natomiast Kalina Ptaszyńska była piąta w kategorii dzieci do 32 kg.
Z występu swoich podopiecznych zadowoleni są trenerzy Dorota, Antoni i Tomasz Miszczakowie. - Cieszymy się z medali, ale równie ważne jest też to, że zawodnicy mogli sprawdzić się w międzynarodowej rywalizacji. Takie zawody uczą pewności siebie, odporności na stres i podejmowania właściwych decyzji podczas walki.
Przygotowania do Warsaw Cup oraz wyjazd na turniej były współfinansowane przez gminę Olecko.

KOSZYKÓWKA\\\ W 6. kolejce II ligi (grupa A) Energa Basketball Elbląg na wyjeździe przegrała 78:102 z SMS PZKosz Władysławowo. Natomiast w grupie B Roś Pisz po zaciętym meczu ograł 93:91 Profbud Legię II Warszawa.

• Czołówka tabeli, grupa A:
1. Gremi Gdańsk 12; 2. Sklep Polski MKK Gniezno 11; 3. SMS PZKosz Władysławowo 10 (...) 13. Energa Basketball Elbląg 7.
Grupa B: 1. AZS AWF Warszawa 11; 2. Księżak Łowicz 10; 3. Roś Pisz 10.

>>> III liga, 1. kolejka:
Defenders Kwidzyn - Polonia Pasłęk 104:74, Gama Basket Starogard Gdański - JBC Olsztyn 74:57, AZS UWM Olsztyn - Pablo Kowale 72:79; 2. kolejka: Pablo - JBC 90:63, AZS UWM - Defenders 75:95, Polonia - Gama 83:69; 3. kolejka: Gama - AZS UWM 83:86, Pablo - Defenders 71:80, JBC - Polonia 105:97. **DRYH, EM**

PO 2 KOLEJKACH

1. Defenders	6	279:220
2. Pablo	5	240:215
3. Gama	4	226:226
4. JBC	**4**	**225:261**
5. Polonia	**4**	**254:278**
6. AZS UWM	**4**	**233:257**

eprasa.pl fa38011f6e

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

”AS” OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS***

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI

mieszkania-domy-działki-kredyty

Małgorzata Dyrda

10-503 Olsztyn

pl. Konstytucji 3 Maja 3

(vis a vis dworca)

tel. 89 539 02 00, 603 584 180

www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

AS

619obb1-A -M

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości Olsztyn ulica..... tel. .....

BO

1219obb1-b-M

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***





KRASNAL24.com

gwiazdy, plotki, skandale



ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

eprasa.pl fa38011f6e

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***



5024otbp-b-K

eprasa.pl fa38011f6e

NAJLEPSI STRZELCY I LIGI: 1. PAWEŁ GREGOR (AZS UKW) 62; 2. CEZARY PRUSZKOWSKI (PŁOCK) 53; 3. ALAN GUZIEWICZ (JEZIORAK) 51; 4. WOJCIECH GOLKS (JEDYNKA) 46





W meczu z Bydgoszczą Jakub Ostrówka zdobył siedem bramek dla olsztyńskiej Warmii

Fot. Emil Marecki

JEZIORAK GONIŁ, ALE NIE DOGONIŁ

PIŁKA RĘCZNA\\\ Wydarzeniem 6. kolejki I ligi były derby województwa: w Iławie Jeziorak cały czas gonił wynik, ale ostatecznie nie dogonił, więc trzy punkty pojechały do Morąga. Poza tym wygrała także olsztyńska Warmia.

• AQUA-INSTAL JEZIORAK IŁAWA - JEDYNKA KODO MORĄG 32:34 (12:15)

Bramki dla Jezioraka: Sonnenfeld 8, Nastaj 4, Guziewicz 4, Konkel 4, Siekierka 3, J. Dembowski 2, P. Dembowski 2, Piórkowski 2, Chruściel 2, Raczkowski 1

Bramki dla Jedynki: Cichocki 6, Safiejko 5, Malinski 4, Gierszewski 4, Sowiński 3, Kryński 3, Nierzwicki 3, Chyła 2, Golks 2, Adamczyk 2.

W mecz lepiej weszli gospodarze (3:1 i 7:5), lecz w 18. minucie goście odrobili straty (7:7 po rzucie Gierszewskiego), a po chwili Jedynka po raz pierwszy objęła prowadzenie, bo do siatki trafił Cichocki, były zawodnik Jezioraka. Od tego momentu gospodarze już tylko gonili wynik, co udało się im raz, gdy po rzucie Konkela był remis 8:8.

Po przerwie Iławianie kilka razy zbliżyli się do rywali na jedną bramkę (15:16, 16:17, 17:18), ale goście szybko wypracowali bezpieczną przewagę (26:21, 28:22). Sprawa wyniku wydawała się rozstrzygnięta, ale wtedy doszło do reaktywacji Jezioraka, który niemal odrobił straty (29:30, 30:31). Na więcej już mu jednak Morążanie nie pozwolili, w efekcie Jedynka dopisała sobie kolejne trzy punkty.

• TYTANI WEJHEROWO - BSMS BARTOSZYCE 34:29 (17:16)

Bramki dla BSMS: Sz. Możejko 6, Kaliczyński 6, Zacharek 5, Roksela 5, Działa 3, Kozakiewicz 2, Zalewski 1, I. Możejko 1

W pierwszej połowie goście dzielnie walczyli, zdołali nawet odwrócić wynik z 9:12 na 16:15, lecz ostatnie słowo (a nawet dwa) tuż przed przerwą należały do gospodarzy. Jednobramkowa strata pozwalała beniaminkowi z Bartoszyc wciąż liczyć na przedłużenie zwycięskiej passy.

Niestety, decydujący okazał się przestój między 44. i 48. minutą, kiedy to Wejherowo zbudowało solidną przewagę (od 23:22 do 28:22).

• HANDBALL CZERSK - SILVANT HANDBALL ELBLĄG 24:24 (12:10), KARNE 6:5

Bramki dla Silvantu: Gębala 7, Nowakowski 6, Solecki 4, Ściesiński 3, Wocial 2, Heyda 2

Bardzo zacięty mecz - sześć minut przed końcem po trafieniu Gębali Elblążanie wygrywali 23:22, ale trzy minuty później Czersk doprowadził do remisu, po czym tuż przed ostatnim gwizdkiem zdobył zwycięską bramkę.

• ENERGA WARMIA OLSZTYN - AZS UKW BYDGOSZCZ 39:35 (20:16)

Bramki dla Warmii: Sikorski 10, K. Łapiński 7, Ostrówka 7, Reichel 6, Dobrowolski 2, Dzido 2, Kocięcki 1, Baranau 1, Wróbel 1, Kruszyński 1, Malewski 1

Po przerwie - po dobrej pierwszej połowie - Olsztynianie dostali zadyszki, w efekcie w 38. minucie goście odrobili straty (23:23). Wtedy jednak błyskawicznie zareagowali Sikorski (2) i Ostrówka, dzięki czemu Warmia ponownie odskoczyła na trzy trafienia. Tyle że w 45. minucie znowu zrobiło się nerwowo, bo tym razem trzy bramki z rzędu zdobyli goście (27:26).

Potem było jeszcze 28:27, 29:28 i 30:29, lecz pięć minut przed końcem po rzucie Ostrówki Warmia prowadziła 36:32 i już tej przewagi nie roztrwoniła.

• Pozostałe wyniki: Wybrzeże Gdańsk - SMS ZPRP I Płock 31:38 (14:21), SMS ZPRP Kwidzyn - Mazur Sierpc 30:31 (10:16).

PO 6 KOLEJKACH

1. Mazur	18	226:173
2. Grudziądz*	15	200:151
3. Warmia	**15**	**229:184**
4. Jedynka	**15**	**212:180**
5. Jeziorak	**12**	**216:182**
6. AZS UKW	10	199:188
7. Silvant	**9**	**185:199**
8. Tytani	6	203:196
9. SMS ZPRP K.	6	185:214
10. BSMS	**6**	**169:204**
11. Czersk	5	162:176
12. SMS ZPRP I P.	3	187:207
13. Wybrzeże	3	185:241
14. Sambor*	0	138:201

* mecz zaległy do rozegrania

>>> 4. kolejka II ligi mężczyzn: Czarni Olecko - Szczypiorniak Olsztyn 31:44 (13:22), Wybrzeże II Gdańsk - MKS Brodnica 33:40 (15:15), Borys Usar Kwidzyn - Wybrzeże III Gdańsk 41:20 (18:11), SMS ZPRP II Kwidzyn - Damy Radę Inowrocław 40:37 (19:18).

PO 4 KOLEJKACH

1. Szczypiorniak	**12**	**165:108**
2. Usar	12	159:107
3. Damy Radę	9	148:122
4. Czarni	**9**	**149:128**
5. Alfa*	6	96:81
6. SMS ZPRP II K.	6	149:157
7. Brodnica	3	126:143
8. Wybrzeże II	0	123:142
9. Wybrzeże III	0	97:152
10. Szczypiorniak II*	**0**	**60:132**

>>> 2. kolejka II ligi kobiet: Lider Sławno - BIOLAB PLAY Ostróda 37:32 (18:17), AZS Politechnika Gdańska - Rega Świdwin 31:33 (16:17).

PO 2 KOLEJKACH

1. Świdwin	6	75:63
2. Gdynia*	3	42:23
3. Sławno	3	69:74
4. Gdańsk*	0	31:33
5. Ostróda	**0**	**55:79**

* mecz zaległy do rozegrania

>>> Po ubiegłotygodniowej domowej porażce wszóstej kolejce z Kobierzycami (29:36) Energa Start Elbląg jest na 7. miejscu w tabeli kobiecej Superligi. Elblążanki mają sześć punktów, a czołówkę tabeli tworzą El-Volt Lublin (15), Kobierzyce (12, jeden mecz rozegrany mniej) oraz Gniezno i Zagłębie Lubin (po 12, oba kluby rozegrały już po 6 meczów).

7 listopada Elblążanki zagrają na wyjeździe z Sośnicą Gliwice, która do tej pory przegrała wszystkie sześć meczów.

ARTUR DRYHYNYCZ

eprasa.pl fa38011f6e